Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, poniedziałek dnia 26-go września 1938 roku** **Nr 264**

Oplata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: **Katowice, ul. Batorego 2, I. p.** Telefony: do godz. 18-tej 337 67 . 350-85 po godz. 18 tej 304-26 . 308 78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: **Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p.** **Telefon: 337-67, 350-85.** P. K. O. Katowice 303 551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: **Chorzów:** ul Pocztowa 2, tel 411 33. **Bielsko:** Nad Nisprem 2, tel 36-57. **Lubliniec:** ul Ogrodowa 3. **Cieszyn:** Stary Targ 4. II. p., tel. 13-24. **Rybnik:** ul Gimnazjalna 8, tel 11 37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **miesięcznie 2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowo) Agenc Kiosk

Praga wyraża wstępną zgodę
na oddanie Śląska za Olzą?

WARSZAWA. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd polski oczekuje odpowiedzi na swą notę skierowaną dnia 21 b. m. do rządu czeskiego, w sprawie żądań polskich co do Śląska Zaolzańskiego. Według oświadczenia, udzielonego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Pradze sekretarzowi poselstwa R. P. — odpowiedź ta będzie zawierać zasadniczą zgodę na traktowanie o sprawach terytorialnych.

Rząd czeski odrzuca żądania Hitlera?

PRAGA. PAT. Memorandum kanclerza Hitlera dostarczone zostało rządowi praskiemu w nocy przez kuriera, który wyjechał samochodem z Godesberg. Rząd obraduje w permanencji.

* * *

LONDYN. PAT. W ciągu dnia otrzymano w Londynie informacje — tymczasem nieoficjalne — o stanowisku, zajętym przez rząd czechosłowacki wobec memorjału Hitlera. Stanowisko to ma być negatywne. Oficjalna odpowiedź czeska spodziewana jest później, gdy zakończone zostaną konsultacje brytyjsko-francuskie.

LONDYN. PAT. Poseł czechosłowacki Masaryk opuścił Foreign Office o godzinie 18.20. Jak przypuszczają, w kołach politycznych, Masaryk złożył lordowi Halifaxowi odpowiedź rządu czechosłowackiego na propozycje niemieckie.

NACZELNY WÓDZ ARMII CZESKIEJ

PRAGA. PAT. Prezydent republiki mianował gen. Krejczy dotychczasowego szefa sztabu generalnego, naczelnym wodzem sił zbrojnych kraju Jednocześnie prezydent mianował gen. Haszeka, generalnym inspektorem obrony przeciwlotniczej na terenie całego państwa.

Dezercja w armii czeskiej

CIESZYN. PAT. Fala uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego wzmaga się. Wczorajszej nocy i przed południem liczba uchodźców, którzy przedostali się na teren polski wyniosła kilkaset osób. Poza cywilnymi w wieku poborowym, którzy chronią się przed poborem do armii czeskiej, przekradają się na stronę polską żołnierze narodowości polskiej. **Coraz częstsze są wypadki przechodzenia na stronę polską dezerterów narodowości czeskiej.**

Ministrowie francuscy w Londynie

LONDYN. PAT. Daladier i Bonnet wylądowali na lotnisku w Croydon o godzinie 18.52.

Druga odezwa Komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji

KATOWICE. Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji wydał w dniu wczorajszym następującą odezwę:

Rodacy!

Za Olzą padły już pierwsze ofiary w walce o świętą sprawę zjednoczenia tej ziemi z Macierzą. Składamy hołd ich bohaterstwu.

Potężne i spontaniczne manifestacje społeczeństwa naszego w dniach ostatnich wykazały pełną solidarność wszystkich Polaków i gotowość udzielenia natychmiastowej pomocy, czynnej Braciom za Olzą.

Ku nim cały naród kieruje teraz swoje uczucia i najbaczniejszą uwagę.

Ze wszystkich stron Rzeczypospolitej zgłaszają się do współdziałania liczne organizacje i zrzeszenia społeczne, wiedzione gorącym patriotyzmem i umiłowaniem sprawy odzyskania Zaolzia. Kierują one do Komitetu naszego w Katowicach i do jego oddziałów na terenie Śląska Cieszyńskiego swych członków, którzy zgłosili masowo gotowość udziału w akcji czynnej za Olzą. Niezależnie od organizacyj, tysiące pojedyńczych obywateli przybywają również na Śląsk w tym samym celu.

Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji za tę postawę i ofiarną gotowość najserdeczniej dziękuje.

Koniecznym jest jednak ujęcie żywiołowego odruchu społeczeństwa w karby organizacyjne według ścisłego planu. W chwili obecnej Komitet dysponuje wystarczającą ilością potrzebnych sił, dlatego wzywa wszystkie organizacje i pojedyńcze osoby, aby wstrzymały się na razie z wysyłaniem swych członków, względnie przybywaniem na teren Śląska. Zwrócimy się do nich natychmiast, gdy zajdzie tego potrzeba.

Komitet prosi zarazem organizacje o prowadzenie rejestrów zgłaszających się ochotników, aby w stosownej chwili można ich było powołać.

Cześć bohaterom za Olzą!

Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji

Za prezydium

(—) Karol Grzesik, przewodniczący.

Walki partyzanckie Polaków
z prześladowcami czeskimi

CIESZYN. Pat. Coraz to liczniejsi uchodźcy ze Śląska Zaolzańskiego, którzy znaleźli się w Cieszynie, chroniąc się przed mobilizacją — przynoszą wiadomości, iż fala teroru i prześladowań ze strony władz czeskich powoduje coraz liczniejsze akty

CZYNNEJ REAKCJI ZE STRONY CIEMIĘŻONEJ LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Ubiegłej nocy nastąpił cały szereg krwawych zajść, wynikłych z konieczności samoobrony na całym obszarze Śląska Zaolzańskiego od Bogumina do Jabłonkowa. Co do szeregu miejscowości, z których pochodzą uchodźcy, można było ustalić na podstawie ich opowiadań tło krwawych rozpraw ludności polskiej Śląska z policją i żandarmerją czeską.

Rozkaz mobilizacji został zbojkotowany przez Polaków, którzy bądź chronią się na teren Polski, przechodząc przez granicę, bądź też kryją się po lasach i ścigani przez władze czeskie, zdobywają broń w walkach z żandarmerją i policją. Tworzą się w ten sposób samorzutnie grupy i grupki uzbrojonej ludności, zasilane dezerterami z wojska czeskiego, którzy przynoszą ze sobą karabiny, granaty ręczne, a nawet karabiny maszynowe i amunicję.

W Jabłonkowie trwały przez całą noc krwawe walki, pociągając za sobą ofiary w ludziach. Są zabici i ranni, przy czym liczba strat po stronie polskiej jest większa, niż po czeskiej.

W okolicach Bystrzycy grupy Polaków osaczyły oddział żandarmerii czeskiej, który po dłuższej walce, został zmuszony do poddania się i rozbrojenia.

W Trzyńcu słychać było gwałtowną strzelaninę, w wyniku której są zabici i ranni po obu stronach. Dwóch żandarmów czeskich zostało zabitych.

W Cieszynie Czeskim grupa Polaków dezerterów z armii czeskiej

ROZBROIŁA ODDZIAŁ WOJSKA CZESKIEGO.

zdobywając na nim karabiny i granaty. Przy pomocy zdobytej broni Polacy zmusili do ucieczki drugi oddział, który szedł na pomoc rozbrojonym. Są zabici i ranni.

W okolicy Frysztatu doszło do starcia między tamtejszą ludnością a oddziałem żandarmerii czeskiej, wysłanym dla przywrócenia wykonania zarządzeń mobilizacyjnych. W starciu jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

W okręgu bogumińskim słychać było przez całą noc odgłosy strzałów karabinów ręcznych i maszynowych.

Podobna liczba zabitych i rannych we wszystkich tych starciach jest dość wysoka. Liczba zabitych Czechów w samym Cieszynie wynosi około 12 osób, liczba ofiar ze strony polskiej jest trudna do ustalenia.

Jak widać, opisane powyżej starcia, zaczynają nabierać charakteru walk partyzanckich z prześladowcami czeskimi.

Polacy za Olzą przeciwstawiają się mobilizacji czeskiej

CIESZYN (tel. wł.) Z różnych stron Śląska Zaolzańskiego nadchodzą wiadomości co do sposobu przeprowadzania poboru wojskowego na tym terenie. W Czeskim Cieszynie władze tamtejsze obstawiwszy poprzednio silnymi patrolami brzeg Olzy i zamknąwszy dopływ prądu elektrycznego— w kompletnych ciemnościach przeprowadzały pobór **Grupa poborowych — złożona z około 30 osób — zdołała przedrzeć się przez kordon czeski i dostała się na terytorium Polski.**

W Karwinie, w związku z poborem rozgrywały się ubiegłą sobotę przejmujące sceny.

LUDNOŚĆ POLSKA STAWIAŁA OPÓR ŻANDARMOM CZESKIM I OŚWIADCZAŁA, ŻE NIE MYŚLI WALCZYĆ W OBRONIE NARZUCONYCH JEJ RZĄDÓW CZESKICH.

W wielu punktach miasta doszło do strzelaniny. Żandarmi czescy przemocą wyciągali poborowych z domów i odstawiali ich do koszar. Czesi nie darowali nawet kobietom i dzieciom, które stawały w obronie swych braci i ojców. Kobiety katowano do krwi, siłą wyrywając z ich rąk poborowych.

Podobne sceny rozgrywały się w Suchej Górze i w innych miejscowościach. Bohaterską postawą Polaków zza Olzy, wszelkimi siłami walczących z czeskimi barbarzyńcami, **obudzić musi ogólny podziw.**

Jak nas informują, Polacy nawet po wcieleniu do armii czeskiej nie upadają na duchu. Pociągi transportowe z poborowymi ze Śląska Zaolzańskiego jadące w głąb Czech

ROZBRZMIEWAJĄ PIOSNKAMI POLSKIMI

Na jednej ze stacyj — już na terytorium rdzennie czeskim — rekruci polscy w czeskich mundurach zaśpiewali **Pierwszą Brygadę.** Wśród zebranych na peronie Czechów wywołało to przygnębiające wrażenie.

Mussolini raz jeszcze podkreśla
zdecydowane stanowisko Włoch

VINCENZA. Podczas objazdu miast północnych Włoch Mussolini wygłosił 26 bm. w Vicenzy przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Mogę powiedzieć, że od wczoraj rozpoczęło się coś, co możnaby nazwać tygodniem oczekiwania i męki Europy. Jest faktem powszechnie uznanym, że w traktatach pokojowych 1919 roku popełniono liczne błędy. Stwierdziłem to już w roku 1921. Proszę was jednak o nieprzypisywanie mi zdolności prorokowania, gdyż proroccy nie należą do naszej rasy. Już wtedy łatwo było przewidzieć, co się wydarzyło w dniach ostatnich. **Otóż, jak popełniony został błąd, co należy uczynić? Naprawić go. Lecz jeśli błądzić jest rzeczą ludzką, to trwać w błędzie jest rzeczą diabelską. Obecnie nie tylko nie chce się naprawić błędu, którego się dokonało, przez nadmierne rozdęcie Czechosłowacji, lecz chce się utrzymać ten błąd i dlatego narody Epropy miałyby się rzucić wzajemnie na siebie. Otóż jeśli nie uzyskam przeciwnych dowodów, nie uwierzę, aby mogło się wydarzyć to, co byłoby jednym z najtragiczniejszych paradoksów historii ludzkości.** Nie mniej mężowie, świadomi swej odpowiedzialności, nie mogą odrzucać żadnej hipotezy, nawet takiej, która mogłaby im się wydawać najbardziej absurdalna. **Do dnia dzisiejszego Włochy nie wydały żadnych zarządzeń o charakterze wojskowym. Lecz jeśli inni będą nadal powoływać rezerwistów i gromadzić ich na granicach, jeśli przeprowadzane będą dalsze koncentracje floty, to jest rzeczą jasną, że nikt się nie zadziwi, jeśli Włochy wydadzą również odpowiednie zarządzenia.** Dałśmy już światu dowody naszej stanowczości i naszej woli. Dokonaliśmy podboju imperium, walcząc nie tylko przeciwko armiom abisyńskim, wyćwiczonym i prowadzonym przez Europejczyków, lecz stawiając czoło blokadzie gospodarczej, która postanowiona została przez 52 państwa. Jednakże im więcej papierów zbierało się na stołach genewskich, tym bardziej byłem pewny, że naród włoski ani na chwilę się nie zachwieje. **Dzisiaj wszyscy ci, co byli przeciwnikami sankcyj, zniknęli z horyzontu.** Wielu spośród nich poszło w zapomnienie lub usunęło się wstydliwie z widowni, a **naród włoski po czterech latach tych ciężkich prób jest bardziej niż kiedykolwiek gotów do stawienia czoła dalszym jeszcze cięższym próbom. W obecnej chwili naród włoski ma jedno tylko oblicze: oblicze spokoju i decyzji. Jest to oblicze silnego narodu.**

Pogoda na poniedziałek

W całym kraju pogoda słoneczna przy słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich i wschodnich. Nocą gdzieniegdzie przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 22 st.

Zapowiedź przemówienia Kanclerza Hitlera

BERLIN. PAT. Urzędowo komunikują, iż w poniedziałek 26 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w pałacu sportowym w Berlinie wielkie zgromadzenie publiczne, którego przebieg zostanie transmitowany na wszystkie rozgłośnie niemieckie. Na zgromadzeniu tym kanclerz Hitler wygłosi wielkie przemówienie.

Czesi przecinają Polakom za Olzą kontakt radiowy ze światem

CIESZYN. PAT. Dziś w południe na Śląsku Zaolzańskim rozplakatowano w języku czeskim i polskim obwieszczenia dyrekcji policji, nakazujące złożenie w urzędach policyjnych powiatów cieszyńskiego, frysztackiego i jabłonkowskiego w ciągu 24 godzin wszystkich radioodbiorników. Za niezastosowanie się do rozkazu grożą poważne kary.

Wobec tego, że dzienniki nawet praskie przychodzą na Śląsk Zaolzański bardzo nieregularnie, np. dziś do godzin wieczornych dzienniki praskie do Cieszyna nie nadeszły w ogóle, nabycie zaś prasy zagranicznej, nie mówiąc już o polskiej, która stale na teren Śląska Zaolzańskiego nie jest dopuszczana, jest niemożliwe, — miejscowa ludność pozostanie zupełnie pozbawiona jakichkolwiek obiektywnych wiadomości o położeniu politycznym i skazana będzie na czerpanie wiadomości z szowinistycznej miejscowej prasy czeskiej, która zapełniona jest artykułami przepojonymi nienawiścią do miejscowych Polaków i poddana surowej cenzurze władz wojskowych.

BOHATERSKA POSTAWA HUTNIKÓW TRZYNIECKICH.

CIESZYN. PAT. Ubiegłej nocy grupa robotników polskich, powracających z pracy w hutach w Trzyńcu, została bez żadnej przyczyny ostrzelana przez żandarmerię. Robotnicy polscy **w obronie własnej rzucili się na żandarmerię i rozbroili ją, po czym ostrzeliwując się nadbiegającym posiłkom, skryli się w posiadłości czeskiego rolnika.** Właściciel posiadłości zawiadomił o ukryciu się w jego stodole robotników polskich i sprowadził wojsko, które otoczyło posiadłość i zaczęło ostrzeliwać robotników polskich z karabinów maszynowych. **Pomimo to, robotnikom udało się przedrzeć przez kordon wojskowy i skryć się.**

ŚMIERĆ POLAKOŻERCY.

CIESZYN. PAT. Z Karwiny donoszą, że znaleziono tam zastrzelonego działacza czeskiego Płaczka, znanego ze swojej antypolskiej szowinistycznej działalności na Śląsku Zaolzańskim.

CZESI EWAKUUJĄ ZAOLZIE.

CIESZYN. PAT. Ruch ewakuacyjny na Śląsku Zaolzańskim nie ustaje. Ostatnio ewakuowano szpital miejski w Czeskim Cieszynie. Łżej chorych zwolniono do domów, ciężko chorych oraz personel sanitarny przewieziono w głąb kraju.

SAMOLOTY CZESKIE NAD POLSKIM CIESZYNEM

CIESZYN (tel. wł.) W niedzielę około 12 w południe ukazały się nad Polskim Cieszynem czeskie samoloty obserwacyjne, które zatoczywszy szeroki łuk nad miastem zawróciły na stronę czeską. Również nad Istebną zaobserwowano czeski samolot obserwacyjny.

OBCOKRAJOWCY GROMADNIE OPUSZCZAJĄ CZECHOSŁOWACJĘ

CIESZYN (Pat). W ostatnich godzinach wzmógł się ogromnie napływ cudzoziemców, opuszczających masowo Czechosłowację. Wobec przerwania komunikacji kolejowej i lotniczej pomiędzy Czechosłowacją a zagranicą, **most graniczny w Cieszynie stał się jedyną arterią, przez którą obcokrajowcy mogą opuścić Czechosłowację.** To też od rana most ten przechodzą setki cudzoziemców i przewożone są stosy kufrów i walizek. Znaczną liczbę opuszczających Czechosłowację stanowią Francuzi i Anglicy, dalej idą Łotysze, Litwini, Belgowie, Holendrzy, Szwedzi i t. d.

RUCH NA GRANICZNYM MOŚCIE W CIESZYNIE OGRANICZONY

CIESZYN (tel. wł.) W związku z objęciem rozkazem mobilizacyjnym w Czechosłowacji również samochodów prywatnych, most na rzece Olzie w Cieszynie od strony czeskiej został zamknięty przegrodą drucianą. Ruch pieszy przez most jest nadal utrzymany, jednakże tylko w dzień. Po godzinie 18 posterunki czeskie nie przepuszczają nikogo.

ZAOLZIU GROZI GŁÓD

CIESZYN. PAT. Wobec zupełnej dezorganizacji komunikacji oraz wskutek stałego wywożenia środków spożywczych z terenu Zaolzia, odczuwa się brak szeregu artykułów pierwszej potrzeby. W Czeskim Cieszynie np. zabrakło zapałek i nafty. — Braku cukru nie usunięto i nadal obowiązują ograniczenia przy zakupie. W niektórych miejscowościach daje się odczuwać dotkliwy brak mąki i tłuszczu.

CAŁY KRAJ ŻĄDA ZWROTU ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.

WARSZAWA. PAT. Fala wieców i zebrań oraz demonstracyj, żądających przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski ogarnęła cały kraj. W sobotę i niedzielę w wielu miejscowościach odbyły się liczne zebrania z tłumnym udziałem obywateli, na których wśród podniosłego nastroju zapadały rezolucje, zasyłające braciom zza Olzy słowa otuchy i pokrzepienia oraz **wzywające najwyższe władze Rzplitej do podjęcia stanowczych kroków, celem zwrotu zagrabionego przez Czechów Śląska Zaolzańskiego.**

Ostatnie wiadomości sportowe.

WALASIEWICZÓWNA USTALIŁA REKORD ŚWIATA W PIĘCIOBOJU.

GRUDZIĄDZ. W Grudziądzu odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta. W ramach tych zawodów startowała poza konkursem Walasiewiczówna, która ustanowiła nowy rekord świata w pięcioboju, osiągając 369 pkt. a więc o 4 pkt. więcej, niż wynosi rekord światowy.

W poszczególnych konkurencjach Walasiewiczówna uzyskała następujące wyniki:

100 m. — 12 sek, skok w dal — 5.97, rzut kulą — 10,43, skok wzwyż — 1,35, rzut oszczepem — 38,94.

Poza konkursem Walasiewiczówna startowała jeszcze na 200 m. uzyskując czas 23,8.

POZNAŃ POKONAŁ NIEMCY ŚRODKOWE 4:2.

POZNAŃ W Poznaniu wobec 2500 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Środkowych Niemiec, a reprezentacją Poznania. Zwyciężyła drużyna poznańska w stosunku 4:2 (3:2).

NIEMCY POKONAŁY RUMUNIĘ 4:1.

BUKARESZT. W Bukareszcie wobec 25 tys. widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Rumunia. Niemcy odniosły zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:0). Jedyna bramka dla Rumunów padła przy stanie 4:0 dla Niemców.

H. Rabl

Jeśli ona powie...

Współczesna powieść kryminalna

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego.

4)

Nadinspektor Jerzy Braddock był jeszcze bardzo młody. Na wysokie stanowisko wyniosły go niepohamowana ambicja, wielkie zdolności, niezwykła pracowitość i wprost chorobliwy pociąg do najbardziej zawiłych spraw. Od szeregu lat przypatrywał się z bliska działalności „Wielkiej Piątki" i szefów. Kształcił się wytrwale, wgryzał się coraz głębiej w olbrzymi aparat największego urzędu policyjnego w całym świecie, a jednocześnie uczył się rozpoznawać tajniki dusz przestępczych, odróżniać zbrodniarzy od ludzi zbłąkanych i słabowolnych.

Lecz Bradoccka trawiła nie tylko żądza zrobienia kariery, oczywiście, chciałby należeć w przyszłości do „Wielkiej Piątki" albo zostać przynajmniej szefem wydziału — Jerzy Braddock należał do ludzi, którzy nie mogą się czuć dobrze, pracując stale pod czyimś rozkazem. Z drugiej strony pociągało go z nieodpartą siłą tajemne piękno strasznego zawodu. Odnosił się z bezgraniczną czcią do ofiarności nędznie płatnych policjantów, nastawiających czoła rewolwerom bandytów, podziwiał hart ducha sekretarek, pracujących do zupełnego wyczerpania. Bodźcem dla nich byli ludzie w rodzaju szefa Humphreysa — taki człowiek, według ich niewzruszonego przekonania, mógł w każdej chwili zająć wygodne i spokojne stanowisko w jakimkolwiek ministerstwie lub kierować bankiem, jednak poświęcił wszystkie siły działalności, nie dającej ani sławy, ani bogactwa. Wszyscy ci pracownicy zapominali w bezgranicznej skromności, że sami się poświęcili skromnej bezimiennej pracy, ochraniając życie i mienie obywateli wielomilionowego miasta i całego kraju, już nie mówiąc o specjalnych zadaniach, sięgających często poza granice Imperium Brytyjskiego. Jerzy Braddock to widział doskonale i tym więcej pragnął ich prześcignąć w gorliwości i w ofiarnym spełnianiu obowiązków.

Teraz towarzyszył czarnemu kufrowi w wędrówce przez laboratoria i oddziały badań technicznych. Odbywały się żmudne poszukiwania odcisków palców, jakichkolwiek, bodaj mikroskopijnych szczątków, mogących się przyczyniać do wykrycia mordercy. Znaleziono dużo, lecz mało istotnego i Braddock już teraz zrozumiał, że trafił na orzech trudny do zgryzienia.

Udał się następnie do Instytutu Patologicznego, gdzie inni krajali rozkładające się ciało nieznanej kobiety. Tu badania zmierzały w innym kierunku: zdarzało się nieraz, że dla skierowania śledztwa na fałszywe tory morderca zniekształcał zwłoki już po zgładzeniu ofiary w zupełnie inny sposób — więc stwierdzono przede wszystkim, co spowodowało śmierć; następnie poddano poćwiartowane ciało drobiazgowym oględzinom, aby na podstawie szczególnych znaków ustalić tożsamość kobiety. I tu niewiele wskórano.

Aczkolwiek zebrany materiał był wyjątkowo niewystarczający. Braddock postanowił już teraz zameldować szefowi o całokształcie badań. Humphreys, jako mający znacznie więcej doświadczenia, mógłby znaleźć punkt zaczepienia nawet w takim nikłym materiale — jednak w głębi duszy Braddock w to nie wierzył.

Litery I. F. A.

Humphreys siedział przy biurku, pochylony nad blokiem, w którym robił jakieś notatki. Wood stał przy oknie odwrócony plecami do pokoju i myślał, że jeszcze teraz przejąłby chętnie tę sprawę, ponieważ oprócz niego nikt jej nie rozwiąże, a Braddock na tym wypadku może sobie skręcić kark. Foskons zagłębił się w fotelu, odchylił głowę w tył i patrzał obojętnie w sufit. Kto go nie znał, mógłby pomyśleć, że się nudzi śmiertelnie.

Braddock stał w postawie służbowej przed Humphreysem i składał wyczerpujący meldunek, nie patrząc na trzymany w ręku raport pisemny, którego treść umiał na pamięć.

— Co dotyczy kufra, panie szefie, to z jego wyglądu powierzchownego trudno byłoby wyciągnąć jakiekolwiek wnioski. — Oczywiście będziemy się starali znaleźć sklep, w którym został kupiony, a następnie ustalić osobę nabywcy, ale osobiście wątpię o powodzeniu tych poczynań... Na dwóch ścianach kufra widnieje litera A namalowana zwyczajną białą farbą, a na wieku na skuwce metalowej są wytłoczone litery I. F. A Poza tym przy rączce znajduje się futerał skórzany, a w nim kartka z napisem: I. F. A. Cawein, St. Lenards". Więc te szczegóły, to jest litery i kartka, zupełnie się pokrywają w treści.

Urwał i chrząknął niepewnie.

Humphreys wzruszył ramionami. Zrozumiał, o co chodzi.

— Zanadto dobrze się pokrywają — zauważył półgłosem. — A jednak trzeba będzie odszukać tego pana Caweina.

— Tak jest, panie szefie — odparł Braddock. — Przechodzę do zwłok. To jest młoda kobieta, o ciemnych włosach, bez znaków szczególnych. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła przed dwoma tygodniami. Do wewnętrznej strony paska spódnicy jest przyszyta tasiemka z nazwiskiem P. Blair; na bieliźnie znaleziono w dwóch miejscach liczbę 44781 — przypuszczalnie znak pralni.

— To już jest coś! — wtrącił z żywością Humphreys. — Nie sądzę, by morderca był tak dalece wyrafinowany by sam umieścił fałszywe znaki na bieliźnie i na ubraniu.

— Dlaczego? — zapytał flegmatycznie Foskins.

Humphreys znów wzruszył ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z czym O. Z. N. idzie do wyborów

Pierwsze wielkie zebranie przedwyborcze śląskiego okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego

Katowice, 25 września.

W wielkiej sali „Powstańców" w Katowicach odbyło się w dniu wczorajszym **wielkie zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale ponad 700 osób,** wypełniających po brzegi salę i jej galerię. Wśród uczestników zebrania reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne. Obradom przewodniczył prezes obwodu OZN., p. Franciszek **Długiewicz,** który też zagaił zebranie, oddając następnie głos przewodniczącemu okręgu śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego sen. dr. **Pawelcowi,** który wygłosił dłuższe przemówienie, zarysowując w nim sytuację wewnętrzną kraju i zagraniczną, uwypuklając dalej zagadnienia, których rozwiązania wymaga chwila bieżąca, **a których zrealizowania podjął się Obóz Zjednoczenia Narodowego.**

Przemówienie to przerywane często burzliwymi oklaskami zebranych, solidaryzujących sie z wywodami prelegenta, przytaczamy poniżej w pełnym brzmieniu:

Pod hasłem Polski wielkiej i sprawiedliwej

Przemówienie Prezesa Okręgu Śląskiego O. Z. N. Sen. dra Pawelca

Szanowni Państwo!

Jesteśmy w okresie nowych wyborów do Sejmu i Senatu. Pan Prezydent R. P. na mocy przysługującego mu konstytucyjnego prawa rozwiązał **przedwcześnie** ciała parlamentarne. Obóz Z. N. po raz pierwszy staje do wyborów. Niewątpliwie społeczeństwo polskie pragnie sobie uświadomić, jaką pozycję zajmie Obóz Zjednoczenia Narodowego, z jakim programem on wystąpi, jakie nowe wartości on też reprezentuje.

Nie chodzi nawet tak bardzo o deklaracje **szczegółowe,** o stanowisko w tej lub innej **materii,** o rozwiązanie takiego lub innego zagadnienia, to jest wszystko ważne ale nie rozstrzygające —

CHODZI O WEWNĘTRZNY POTENCJAŁ TEJ ORGANIZACJI, JEJ DUCHA, JEJ OBLICZE DUCHOWE I MORALNE, O ROZLEGŁOŚĆ HORYZONTÓW OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Chciałbym pod tym kątem widzenia scharakteryzować nasz Obóz, oczywiście w tym skrócie, jaki jest konieczny ze względu na pół godziny czasu, który mi stoi do dyspozycji i z uwzględnieniem celu, któremu moje słowa mają służyć. Obóz Z. N. jest **organizacją nową, która powstała z pewnej potrzeby,** głęboko odczutej przez najwyższe osoby Państwa, które patrząc z wysokiej warty, a ponosząc przed Bogiem i historią odpowiedzialność za losy Państwa i narodu, **wezwały naród do konsolidacji i solidarności, do zgody i do siły w imię obronności państwa i podniesienia jego poziomu gospodarczego.**

Nie jest żadną tajemnicą, a każdemu jest to wiadome, że

OBÓZ ZJEDN. NAR. POWSTAŁ NA WEZWANIE NACZELNEGO WODZA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA I ŻE ZA OBOZEM, JEGO PROGRAMEM OPOWIEDZIAŁ SIĘ PREZYDENT RZPLITEJ.

To z góry obozowi nadaje charakter powagi — obarcza go z drugiej strony szczególną odpowiedzialnością i odróżnia go od innych ugrupowań politycznych, których programy i cele są fragmentaryczne, odnoszą się do poszczególnych warstw lub klas i które **myślą raczej kategoriami odśrodkowymi a nie dośrodkowymi.**

Nie raz jeden Naczelny Wódz mówił o obozie, wskazywał mu drogi, uzasadniał jego konieczność, życzył mu spełnienia swych zadań i celów.

I jak nić czerwona przewija się przez wszystkie te słowa Naczelnego Wodza myśl,

że musimy być silni, że musimy być przygotowani na wojnę

bo każdy okres pokoju kończy się wojną, a okres pokoju to tylko wojna prowadzona innymi środkami; przewija się myśl, że wojnę nie prowadzi tylko armia, ale cały naród, że armia musi się móc oprzeć o naród, ale w tym celu naród nie może przedstawiać konglomeratu rozbiegających się sił, ale musi być jak armia zwarty, zespolony, zdyscyplinowany, zdrowy i silny i jednolicie kierowany. Za późno jest jednoczyć się wtenczas dopiero, kiedy nadchodzi próba dziejowa — bo już w pokoju trzeba być silnym i do wojny przygotowanym w myśl zasady:

JEŻELI PRAGNIESZ POKOJU, GOTUJ SIĘ NA WOJNĘ.

Bądźmy silni, silni przez zjednoczenie — oto naczelna dewiza Naczelnego Wodza — tak często ostrzegawczo do Narodu polskiego kierowana. — I tu ciągła myśl spotęgowania obronności państwa wobec chwil dziejowych, które przeżywamy i które tylko narody silne zjednoczone i jednolicie kierowane przetrwać są w stanie i ta troska o wydobycie narodu polskiego na wyższy poziom kulturalny i gospodarczy, te

MYŚLI NACZELNEGO WODZA LEGŁY U PODSTAW NASZEGO OBOZU

są tymi naczelnymi prawdami, które stanowią treść naszego Obozu, charakteryzują jego oblicze. **Obóz nasz przestałby być samym sobą, gdyby kiedykolwiek o tych kardynalnych prawdach zapomniał.**

I jeszcze jedna prawda leży u podstaw Obozu, powstałego z inicjatywy Naczelnego Wodza — Jako Naczelny Wódz, który w razie potrzeby dziejowej ma prawo żądać od każdego Polaka **oddania życia za ojczyznę — rozumie Marszałek Śmigły Rydz dokładnie, że aby za ojczyznę umierać ,trzeba tę ojczyznę kochać, trzeba widzieć w niej najwyższe swe dobro, trzeba czuć się w niej dobrze, trzeba aby ta ojczyzna w pokoju o wszystkich jednakowo i sprawiedliwie dbała, aby była sprawiedliwość społeczna.** — Naród nie powinien być konglomeratem sprzecznych i ze sobą walczących interesów różnych warstw i klas społecznych; jeżeli chce być silnym nie mogą klasy silniejsze wyzyskiwać i osłabiać klas słabszych; wszystkie interesy muszą podporządkować się celom i interesom ogółu. — Musi wystąpić głęboko odczuta solidarność narodowa.

Przed przeszło 2 laty podniósł Naczelny Wódz poraz pierwszy swój głos ostrzegawczy, żądał jedności i solidarności narodowej, podniesienia potencjału obronności państwa, aby mogło sprostać tym burzom dziejowym, które każdej chwili nadciągnąć i wyładować się mogą. — Jak bardzo miał słuszność — wykazał rozwój wypadków ostatnich dwuch lat, wykazuje szczególnie jaskrawo tragedia narodu czeskiego, którą w tych dniach przeżywa. Jedna z wszystkich tych wypadków płynie nauka i doświadczenie:

Słabemu nikt nie pomaga.

Słabemu na pomoc wysyła się lorda. Budować można tylko na własnych siłach, na własnej mocy, na własnej organizacji.

NIE MOŻNA POLEGAĆ NA SPRZYMIERZEŃCACH, ANI NA ŻADNYCH SOJUSZACH LUB UKŁADACH.

I jedna jeszcze z wypadków ostatnich dwuch lat płynie nauka: Skapitulowały całkowicie i na całej linii t. zw. liberalne demokracje, przed państwami nowoczesnymi totalnymi.

A Polska skapitulować nie zamierza.

Nie chcemy oddać ani piędzi ziemi, jak powiedział Marszałek Śmigły Rydz, nie oddamy ani całego płaszcza ani guzika od płaszcza. — Musimy być silni, a gdyby ktoś odważył się żądać rewindykacji polskiej ziemi, to odpowiemy mu sentencją, której używał Wielki Marszałek Piłsudski — wtenczas gdy jakiś natręt stawiał głupie żądanie.

Ci co tę sentencję znają szepną ją do ucha tym, co o niej jeszcze nie słyszeli.

Proszę Państwa:

APETYTÓW NA ZIEMIĘ POLSKĄ NIE BRAK.

Wobec tego Obóz nasz, idąc za wskazaniem Naczelnego Wodza stawia **obronność Państwa oraz siłę i odporność narodu** polskiego na 1-szym miejscu. **Wszystko to, co do podniesienia wolności obronnej naszego Państwa przyczynić się może** w naszym Obozie, będzie miało szczerego rzecznika.

Z tych wskazań wynika drugi postulat, że naród musi być sprawnie zorganizowany, że wszystkie jego siły moralne i materialne muszą być skierowane do jednego koryta, muszą być kierowane jednolicie i podporządkowane wielkim celom, który naród sobie stawia. Wynika stąd prawda, że

JEST NIEDOPUSZCZALNYM, ABY SIŁY TE ZUŻYWAŁY SIĘ DO WZAJEMNEJ WALKI, DO WZAJEMNEGO GNĘBIENIA SIĘ, DO ORGANIZOWANIA WAŚNI PARTYJNYCH.

Naszym kardynalnym hasłem jest to:

My chcemy jednoczyć, chcemy ponad sztabami partyjnymi wiązać szerokie masy z państwem i armią,

nie obawiamy się głosić hasła państwa autorytatywnego, będziemy zwalczać liberalizm, pacyfizm — wszelkie międzynarodówki i agentury obce, dążące do osłabienia naszego organizmu narodowego, będziemy jednak również zwalczać wszelkimi siłami wszystko warcholstwo wewnętrzne, bez względu na to skąd ono przychodzi, wszystkie kliki i kliczki, oraz zakonspirowane mafie polityczne.

Chcemy, żeby w autorytywnym państwie rozwijał się silny i zdrowy naród. — Dążąc do takiego celu, musimy takie same zasady wyznawać i wobec nas samych — **musimy dać przykład dyscypliny i karności.** Jako odpowiedzialny kierownik Obozu w Wojew. Śląskim, muszę od każdego członka Obozu żądać, aby bezwzględnie podporządkował się wszelkim zarządzeniom kierownictwa Obozu. Obóz nasz zbudowany został na zasadzie autorytatywnego kierownictwa, na zasadzie bezwzględnej dyscypliny i zdolności do szybkiej realizacji. W Obozie nikt nie uchyla się od odpowiedzialności.

Obecnie

przychodzi pierwsza próba ogniowa w życiu naszej organizacji.

Ambicją naszą musi być wykazać, że nie ma rozbieżności pomiędzy naszymi zasadami a naszym postępowaniem. **Kto nie umie być karnym i zdyscyplinowanym niech lepiej do naszych szeregów nie wstępuje.**

Oparci o bezwzględną karność w naszych szeregach, wybory wygramy na całej linii. Musimy jednak w akcji wyborczej dać wszystko z siebie, musimy z pasją przystąpić do pracy. Z naszymi przekonaniami nie będziemy się kryć; głęboko wierząc w ich słuszność, będziemy głośno krzyczeć, przekonywać, werbować.

W umyśle naszym i w sercach naszych

musi żyć silna wiara w nową, wielką, sprawiedliwą Polskę.

W programie naszym wielkimi literami wypisaliśmy

SKUTECZNĄ WALKĘ Z BEZROBOCIEM.

W obozie nikt nie myśli o tym, walczyć z bezrobociem za pomocą tylko zapomóg pieniężnych,

My chcemy rozbudować życie gospodarcze w takim tempie i w takich rozmiarach, że ono wchłonie wszystkich tych ,co pracować chcą i do pracy są zdolni.

Osiągnąć to chcemy przez planową organizację produkcji i handlu, uprzemysłowienie kraju, rozbudowę miast i wielkie prace inwestycyjne. Niejeden z Was mógłby powiedzieć: Panie, to słyszeliśmy już tyle razy. Na to odpowiem mu: Nie wiem, ile razy Pan to słyszał, natomiast prawdą jest, że

RZĄD JUŻ OBECNIE PROGRAM TAKI REALIZUJE.

Przypominam C. O. P., elektryfikację kraju, budowę gazociągów, zapór wodnych, motoryzację kraju, rozbudowy portów i stoczni.

Ale dotychczas robi to rząd.

Nieśmiało jeszcze, bo dotychczas nie mógł oprzeć się na parlamencie i współpracy społeczeństwa. Nigdy nie mógł wiedzieć, czy jakaś ustawa gospodarcza zostanie odrzucona przez parlament czy też przyjęta. Nie było, jak to powiedział w Katowicach p. minister Kwiatkowski, **odpowiedniego klimatu politycznego, któryby na śmiałe wyzyskiwanie wszystkich naszych możliwości gospodarczych pozwolił.**

Na przykładzie chociażby naszego sąsiada zachodniego widzimy jasno, że **śmiała i skuteczna walka z bezrobociem prowadzona być może tylko przy całkowitym zespoleniu rządzących i rządzonych.**

Mamy w kraju wszystko — mamy zdolnego i pracowitego robotnika, mamy rzesze bezrobotnych, mamy do odrobienia wiekowe zaniedbanie, w wszystkich dziedzinach gospodarczych stoją przed nami olbrzymie zadania, mamy surowce, a jednak życie gospodarcze w Polsce nie może w całej pełni ruszyć z miejsca i nie może dać zatrudnienia nowemu ogromnemu przyrostowi ludności. Dzisiaj my już wszyscy wiemy, że tak dalej być nie może, — ale wiemy też, że **żaden liberalizm gospodarczy nas nie wybawi.** Życie gospodarcze musi być planowo zorganizowane i wielkim celom narodu podporządkowane. **Obóz Z. N. chce i musi stworzyć ten konieczny klimat polityczny, który jest potrzebny, aby życie gospodarcze mogło się rozwinąć śmiało, w szerokich rozmiarach i szybkim tempie; musimy wybrać taki parlament, który będzie zdolny znaleźć z rządem jednolity program, który będzie stykał się z rządem na płaszczyźnie tego samego programu, tych samych zasad realizacji i tego samego punktu widzenia odnośnie do celowości.**

Obóz Zjednoczenia Narodowego występuje na arenę polityczną bez żadnych hipotek z przeszłości, ale

weksel, który obecnie podpisuje, z całą pewnością zrealizuje.

Nie mam zamiaru wchodzić w szczegóły naszego programu, chodzi mi raczej o to nastawienie Obozu do wielkich zagadnień, o punkt wyjścia przy realizowaniu programu.

Weźmy np.

sprawy robotnicze.

Punktem wejście do tych spraw to przeświadczenie, że solidarność narodowa wymaga, aby w narodzie nie było pokrzywdzonych i wyzyskiwanych, że, jeżeli chcemy być silni i ponosić za ojczyznę w razie potrzeby najwyższe ofiary, to **musimy być przekonani, że w ojczyźnie tej panuje duch sprawiedliwości społecznej, że każdy obywatel ma prawo do pracy, do minimum zarobku i do pewnego poziomu kulturalnego, do opieki społecznej i wywczasów.**

Z tego nastawienia wynika nasz pozytywny stosunek do wszelkich zdobyczy społecznych warstwy robotniczej, do rozjemstwa i arbitrażu, do umów zbiorowych i taryfowych, do Izb pracy itp. O sprawach tych nie będę dłużej mówił, ponieważ będą one tematem osobnego referatu.

Z tego samego nastawienie przystępujemy do

ZAGADNIEŃ WSL

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Dokończenie ze strony 3-ciej).

Tutaj deklarujemy się stanowczo za

PRZEPROWADZENIEM REFORMY ROLNEJ AŻ DO KOŃCA, ZA UWŁASZCZENIEM DROBNYCH DZIERŻAWCÓW, A PRZEDE WSZYSTKIM ZA TĄ POLITYKĄ RZĄDU, KTÓRA DĄŻY DO USTABILIZOWANIA CEN ZA PRODUKTY ROLNICZE,

gospodarzem na ziemi polskiej może być tylko naród polski.

Dążymy wobec tego do unarodowienia produkcji, handlu i kultury w Polsce. Na polu tym mamy do zanotowania niemałe osiągnięcie, zwłaszcza też na terenie Śląska. Przypominam „Wspólnotę Interesów", hutę „Pokój", księstwo pszczyńskie, Zakłady elektryczne, rozparcelowanie przeszło 25.000 ha ziemi pomiędzy chłopa polskiego na Śląsku, reforma rolna itp. Proces jednak nie jest ukończony.

Nasze miasta muszą być polskie, rzemiosło musi być polskie, handel musi być polski, kwestia żydowska w Polsce musi być rozwiązana — musi nastąpić emigracja elementu żydowskiego.

Przyszłe wybory będą miały pod tym względem wielkie znaczenie.

W orędziu rozwiązującym izby parlamentarne powiedział P. Prezydent R. P., że od przyszłych izb oczekuje zajęcia stanowiska wobec

ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Przyszłe izby parlamentarne będą więc musiały załatwić ordynację wyborczą. Ordynacja wyborcza to rzecz zmienna.

OBÓZ NIE UPIERA SIĘ PRZY DOTYCHCZASOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ,

nie uważa ją jednak za tak złą, jak to przedstawiają stronnictwa opozycyjne. Opozycja twierdzi, że wyborca nie ma prawa wystawienia kandydatur na posłów i senatorów. To jest chwyt polemiczny. Bo

WYBORCA NIGDY KANDYDATUR NIE WYSTAWIAŁ, ROBIŁY TO ZAWSZE W ZACISZU KLUBÓW PARTYJNYCH TZW. SZTABY PARTYJNE.

A jak jest obecnie. Kandydatury wystawiają tzw. zgromadzenia okręgowe i mają tam głos delegaci rad gminnych i rad miejskich, związków zawodowych, samorządów gospodarczych, różnych organizacji społecznych. Jest to więc szeroki wachlarz poważnych ludzi z każdego okręgu; i trzeba przyznać, że można być zdania, że takie grono osób jest uprawnione do nominowania kandydatów może w większej mierze niż zakonspirowane sztaby partyjne.

Stronnictwa opozycyjne występowały zawsze z dwoma twierdzeniami:

1) że ordynacja wyborcza jest zła,

2) że oni mają większość narodu za sobą. —

Jeżeli więc obecnie według orędzia P. Prezydenta R. P. przyszły sejm ma załatwić sprawę ordynacji wyborczej, cóż więc naturalniejszego aniżeli to, że stronnictwa opozycyjne, twierdzące, że mają większość narodu za sobą, przystąpią do wyborów, wejdą do sejmu i senatu i zmienią dotychczasową ordynację. Takie rozumowanie jest zupełnie logiczne, zwłaszcza, że **rząd zagwarantował czystość wyborów.**

A tymczasem sztaby tych stronnictw ogłaszają, że ich stronnictwa nie wezmą udziału w wyborach. Dla każdego więc jasnym jest, że

twierdzenie tych sztabów, że mają większość narodu za sobą jest zwykłym blufem.

Jestem głęboko przekonany, że społeczeństwo polskie przejdzie do porządku dziennego nad tą zabawką niebezpieczną tych sztabów partyjnych. Stronnictwa opozycyjne są zawsze zgodne, kiedy chodzi o walkę z rządem i naszym obozem. W chwili jednak kiedy mieli okazję wykazać też pozytywną pracę, spostrzegli, że to

KUPA NIEZADOWOLEŃCÓW, KTÓRZY DO ŻADNEJ KONSTRUKTYWNEJ PRACY I DO WZIĘCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI NIE SĄ ZDOLNI.

My dobrze rozróżniamy pomiędzy sztabami a masami narodu. **Do tych mas, do ich zdrowego instynktu i patriotyzmu mamy zupełne zaufanie.**

Wybory odbywają się w wyjątkowej chwili.

Naród skupia swoje siły, gotuje się do historycznych rozstrzygnięć. Dziś na rubieżach Rzeczypospolitej rozgrywają się wypadki olbrzymiego znaczenia. Polacy muszą wykazać swoją pełną dojrzałość polityczną.

Nie jest dobrym Polakiem, kto dla ciasnych podwórkowych celów lub z lenistwa będzie się uchylał od spełniania swego obowiązku obywatelskiego i nie stanie do urny wyborczej.

WROGIEM PAŃSTWA JEST TEN, KTO W JAKIEJKOLWIEK FORMIE PRZYCZYNI SIĘ DO ZMNIEJSZENIA FREKWENCJI WYBORCZEJ DO IZB USTAWODAWCZYCH.

Skupieni dokoła Armii i jej Wodza — Marszałka Śmigłego-Rydza, w Obozie Zjednoczenia Narodowego

wygramy i tę ostatnią walkę o Polskę silną, sprawiedliwą i wielką.

Do szeregu wzywam wszystkich Polaków dobrej woli.

Na naszym terenie tak blisko jesteśmy tych wielkich wydarzeń, które błyskawicznie rozgrywają się. My wiemy, że nasz Obóz opowiadał się zawsze za walką o ziemię zaolziańską, o sprawiedliwość dla naszych rodaków za Olzą. Nie jeden raz na różnych zebraniach zarzucała nam opozycja takie nasze stanowisko, nie jeden raz atakowała nas za to „Polonia". **Nasz obóz też jako pierwszy wystąpił z inicjatywą organizowania opinii publicznej do walki o ziemię zaolziańską.**

Nie należy nam też ani na chwilę zapominać o tym, że

MAMY NA TUTEJSZYM TERENIE DO CZYNIENIA Z DOBRZE ZORGANIZOWANĄ I KARNĄ MNIEJSZOŚCIĄ NARODOWĄ NIEMIECKĄ.

Dla tego poważny na nas ciąży obowiązek spełnienia obowiązku obywatelskiego i stanięcia do urny wyborczej.

WZYWAM WAS, ŻEBYŚCIE WSZYSTKICH O TYM OBOWIĄZKU USWIADAMIALI I POUCZALI!

Hasłem naszym:

Wygrać wybory i głosować jak jeden mąż za Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Pod koniec przemówienia zerwała się długotrwała burza oklasków obecnych, aprobujących wywody prelegenta.

*

Z kolei głos zabrał wiceprzewodniczący Okręgu Śląskiego OZN dyr. Kudlicki, który poruszył współczesne zagadnienia gospodarcze w skali ogólnopolskiej, mówiąc przede wszystkim o

KONIECZNOŚCI RADYKALNEJ NAPRAWY STOSUNKÓW NA WSI,

które ze względu na to, iż prawie 70% ludności polskiej żyje z roli, **posiadają podstawowe znaczenie zarówno dla całokształtu polityki zagranicznej, jak również dla rozwoju politycznego całego Państwa.**

Na tle stosunków rolnych omówił następnie dyr. Kudlicki obecną politykę uprzemysłowienia kraju, podnosząc w szczególności **ważne znaczenie unarodowienia przemysłu i spolszczenia handlu oraz rzemiosła.** Na tle tego ostatniego przedstawił mówca wpływ idei nacjonalistycznej na przeobrażenia, jakie dokonały się w ciągu ostatnich lat w Europie, szczególnie na terenie Rzeszy niemieckiej. Przechodząc z kolei do omówienia aktualnego zagadnienia Czechosłowacji i praw naszych do Śląska Zaolziańskiego jako podstawowego punktu programu narodowego i idei polskiej, stwierdził mówca w konkluzji

KONIECZNOŚĆ POWROTU TEGO TERENU W CHWILI OBECNEJ DO POLSKI BEZ WZGLĘDU NA DALSZY ROZWÓJ WYPADKÓW NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Do zrealizowania celu powyższego potrzebną jest przede wszystkim karna i zdecydowana postawa społeczeństwa, wyrażająca się w całkowitej i powszechnej konsolidacji narodowej.

Im wszechstronniej idea ta zrealizowana zostanie wśród całego społeczeństwa i im bardziej sąsiedzi nasi i świat przekonany będzie o jednolitej postawie całego narodu, tym łatwiej będzie czynnikom kompetentnym osiągnąć cel, do którego zmierzają i

tym łatwiej uchroni się świat od dążącej nad nim obecnie zmory wojny powszechnej.

Gorące przyjęcie wywodów prelegenta przez zebranych dowodziło o **zrozumieniu powagi chwili, jaką przeżywamy oraz o serdecznym odczuwaniu przez społeczeństwo nasze przełomowych chwil, w jakich znajdują się obecnie nasi rodacy za Olzą.**

Trzeci z kolei mówca wiceprzewodniczący OZN na okręg śląski senator **Grajek** poruszył w swoim przemówieniu

ZAGADNIENIA ŚWIATA PRACY ORAZ SPRAWY SOCJALNE,

opowiadając się za **koniecznością zmniejszenia rozpiętości płac w sferach pracujących, oraz stwierdzając konieczność ewolucyjnej zmiany ustroju społecznego.** Również i na przemówienie senatora Grajka sala w pewnych punktach jego wywodów bardzo żywo reagowała.

Ostatni z mówców sekretarz okręgu śląskiego OZN p. **Kandora** poświęcił swe uwagi

zagadnieniu żydowskiemu w Polsce,

nakreślając w sposób bardzo interesujący rolę, jaką żywioł żydowski odgrywa w Polsce oraz sposoby, prowadzące skutecznie do zmniejszenia wpływu na życie polskie elementu, który rasowo i kulturalnie jest nam obcy i **nie wykazał przez wiele stuleci najmniejszej woli i chęci zasymilowania się ze społeczeństwem, wśród którego żyje. Jest to najbardziej rasistowski element, nie przystępny dla kultury polskiej.**

Mówca przestrzega przed walką z nim przy pomocy pałki, natomiast — uznając konieczność wyeliminowania ich z życia naszego — **opowiada się za zorganizowaniem dla Żydów planowej emigracji, przeprowadzonej przy pomocy rządu i całego społeczeństwa. Sami zaś musimy zwiększyć naszą wiedzę i umiejętności oraz rozwinąć u siebie zdolności konkurencyjne, czyli zdobyć te czynniki, które w tak wybitny sposób cechują żywioł żydowski.**

W dyskusji zabierali głos pp. mgr **Wawrzon, Grolik** oraz **Ploch.** Mgr Wawrzon uzupełnił wywody senatora Grajka kilkoma zasadniczymi stwierdzeniami, jak m. in., że

polski świat pracy jest ruchem opartym na ideologii katolickiej i narodowej

i nie chce mieć nic wspólnego z komunizmem (oklaski). Również poświęcił uwagę konieczności roztoczenia nad robotnikiem opieki kulturalnej i moralnej.

Robotnik polski nie będzie występował — kończy swe ciekawe i z dużą swadą wygłoszone przemówienie mgr Wawrzon — **pod sztandarem czerwonym, lecz zawsze biało czerwonym.**

Ostatni mówca w dyskusji, p. Ploch, omówił ciężkie warunki, w jakich żyje robotnik w Sowietach.

Pod koniec zebrania zebrani przez aklamację uchwalili następujące rezolucje:

Rezolucje

I.

Zebrani w dniu 25 września obywatele miasta Katowic i powiatu katowickiego **apelują do wszystkich wyborców, aby w onej pełni skorzystali z praw obywatelskich zagwarantowanych im konstytucją i w dniu 6 listopada wzięli gremialny udział w wyborach do Sejmu.**

Biorąc pod uwagę ogólne polityczne położenie Europy oraz wewnętrzne położenie Polski na tle ogólnoeuropejskiej sytuacji — gremialny udział każdego Polaka w wyborach jest nakazem chwili i bezwzględnym obowiązkiem obywatelskim, mającym wykazać skonsolidowanie i zjednoczenie społeczeństwa w całej Polsce, a szczególnie na eksponowanych rubieżach kresowych.

Każdy uprawniony do głosowania obywatel, który samowolnie nie weźmie udziału w wyborach, stawi się sam poza nawias patriotycznie myślącego społeczeństwa i stanie się zdrajcą sprawy narodowej.

II.

Zebrani obywatele miasta Katowic i powiatu katowickiego wyrażają braciom osiadłym na odwiecznie polskiej ziemi śląskiej za Olzą słowa otuchy do ostatecznej walki o ich słuszne prawa i zapewniają ich, że są **gotowi do czynu, który zapewni im wyzwolenie spod czeskiego jarzma i połączenie Śląska Zaolzańskiego z Macierzą.**

Zebrani zwracają się do rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby w okresie historycznych decyzji użył wszelkich środków dla osiągnięcia zwycięskiego celu przez naszych braci zza Olzy.

Niech żyje Śląsk Zaolzański połączony ze wspólną Ojczyzną.

Niech żyje Polska.

Zebranie OZN wysłało depesze do Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Generała Skwarczyńskiego oraz do Wojewody Śląskiego dra Grażyńskiego.

Bestialski napad rabunkowy na Klimczoku

Sędzia z Bielska ciężko zraniony przez bandytów

BIELSKO (tel. wł.) Ubiegłej niedzieli dokonano bestialskiego napadu bandyckiego na parę turystów w Beskidach Śląskich. Mianowicie sędzia sądu grodzkiego z Bielska Karol Bączek wybrał się wraz z żoną na Klimczok. Kiedy turyści znajdowali się w pobliżu szczytu, zaszło im drogę trzech napastników, z których jeden oddał w stronę sędziego Bączka trzy strzały z rewolweru. Sędzia trafiony w pierś runął na ziemię. Wtedy bandyci zrabowali oficerze plecak, a żonie sędziego, która z przerażeniem patrzyła na scenę napadu, zabrali kosztowne przedmioty jakie miała przy sobie. Po zbrodni bandyci zbiegli.

Żona sędziego zorganizowała akcję ratunkową i zawiadomiła policję, która natychmiast wszczęła pościg. Sędziego Bączka w stanie ciężkim przetransportowano do szpitala w Bielsku.

Wiadomość o napadzie na Klimczoku wywołała w Bielsku i w okolicy zrozumiałe wrażenie. Przypominamy przy tej sposobności, że przed niedawnym czasem w Beskidach został w bestialski sposób zamordowany turysta Bathelt, nauczyciel z Bielska.

Na zdjęciu: fragment z dożynek ludowych w ziemi sieradzkiej, jednego z najbarwniejszych zakątków Polski. — Wojewoda łódzki Józewski bierze udział w symbolicznym obrzędzie dzielenia dożynkowego chleba.

Metalowcy Z. P. Z. Z.
w trosce o Rodaków zza Olzy

W ubiegłą niedzielę 25 września b. r. przy udziale sekretarza generalnego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych mgr Jerzego Śmiecha i pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Zorembika odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ w sprawach organizacyjnych i zawodowych. Na posiedzeniu tym mgr Śmiech przedstawił zebranym sytuację Polaków za Olzą i stwierdził, że Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych łączy w tej narodowej sprawie nietylko uczucia swe z uczuciami będącymi wyrazem całego społeczeństwa polskiego, ale także bierze czynny udział w niesieniu pomocy moralnej i materialnej krzywdzonym Rodakom za Olzą. Skolei sprawozdanie organizacyjne złożył gen. sekr. metalowców, Stanisław Bajdur. Ze sprawozdania tego wynika, że Polski Związek Zawodowy Metalowców ZPZZ liczy w obecnej chwili 132 oddziały i 26.572 członków. Po dyskusji zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zarząd główny Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ w momencie, kiedy decydują się losy naszych Rodaków na Śląsku Zaolzańskim oświadcza, że członkowie Polskiego Związku Metalowców ZPZZ w tym doniosłym momencie łączą swe uczucia z uczuciami całego społeczeństwa polskiego, wyrażonymi na manifestacyjnych wiecach.

Deklarując kierownikom nawy państwowej całkowite poparcie dla wszelkich poczynań mających na celu wyzwolenie Rodaków z za Olzy z pod jarzma czeskiego, zarząd główny Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ wzywa swych członków do chętnej gotowości niesienia ofiar, jakie okażą się potrzebne dla realizacji wysuniętego przez społeczeństwo hasła powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy".

Ponadto zarząd główny Polskiego Związku Metalowców osobną uchwałą postanowił wyasygnować z kasy Związku kwotę 500 złotych na pomoc dla uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego i wezwał wszystkie swoje oddziały do wpłacania pewych kwot z kas lokalnych w jak najkrótszym terminie do zarządu głównego Związku na cele pomocy uchodźcom z za Olzy.

Po posiedzeniu zarządu głównego odbyła się uroczystość poświęcenia nowej siedziby Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ przy ul. 3 Maja 33. W uroczystości tej wzięli udział ks. kanonik Mateja, który dokonał aktu poświęcenia lokali biurowych, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego na woj. śląskie senator dr Pawelec i liczni przedstawiciele bratnich organizacyj zawodowych i społecznych. Po dokonaniu aktu poświęcenia nowych lokali Związku liczni reprezentanci organizacyj, które wzięły udział w tej uroczystości organizacyjnej metalowców ZPZZ składali zarządowi głównemu Związku serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

* * *

25 odbyło się w Chorzowie miesięczne zebranie Polskiego Związku Metalowców ZPZZ — oddział warsztaty przetwórcze. W czasie zebrania prezes tego oddziału — Niedbała, po zapoznaniu zebranych z losem Polaków za Olzą wezwał obecnych do niesienia pomocy uchodźcom z za Olzy. Po tym apelu członkowie tego oddziału opodatkowali się kwotą miesięczną od 1 do 5 złotych niezależnie od procentów, jakie na cele społeczne i narodowe płacą na terenie zakładu. Zebranie, które odbyło się w nastroju wysoce patriotycznym, zakończone zostało odśpiewaniem „Roty".

Piękna uroczystość Peowiaków w Chorzowie

Koło Powiatowe Związku Peowiaków na pow. świętochłowicki i miasto Chorzów, obchodziło wczoraj w Chorzowie piękną uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej POW., wmurowanej w ścianę budynku Banku Ludowego przy ul. Sobieskiego 8.

O godz. 9-tej wyruszył pochód Peowiaków, powstańców i innych pokrewnych organizacyj z pocztami sztandarowymi z dziedzińca szkoły powszechnej przy ul. Dąbrowskiego do kościoła św. Antoniego na uroczyste nabożeństwo. W nawie kościelnej zajęli miejsca przedstawiciele władz. Kazanie wygłosił kapelan wojskowy kpt. ks. Krzoska. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste złożenie wieńca na Płycie Nieznanego Żołnierza i pomnika Powstańca. Po defiladzie przed pomnikiem udał się pochód na ul. Sobieskiego przed gmach Banku Ludowego, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w obecności przedstawicieli władz i starszyzny Zw. Peowiaków. Odsłonięcia tablicy dokonał zastępca starosty świętochłowickiego dyrektor dr Brudniak. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Żołnierskie przemówienie wygłosił komendant chorzowskich Peowiaków.

Po ceremonii odsłonięcia pięknej tablicy odbył się w restauracji Stańczyka na Górze Wyzwolenia obiad oraz wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru Koła Pow. Peowiaków powiatu świętochłowickiego i miasta Chorzowa, poświęconego uroczyście w czasie zjazdu peowiackiego w dniu 2 listopada 1937 r. w Wilnie. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli wówczas: Marszałkowa Piłsudska i Marszałek Śmigły Rydz.

Uroczystość Peowiaków w Chorzowie miała charakter bardzo podniosły.

P. Z. P. w sprawie Śląska Zaolzańskiego
oraz wyborów do Senatu i Sejmu

W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach pod przew. prezesa sen. L. Maciejewskiego zjazd prezesów kół miejscowych P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych oraz prezesów oddziałów wszystkich związków, wchodzących w skład Śląskiej Rady Okręgowej Unii Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych. Zjazd ten był poświęcony sprawom Śląska Zaolzańskiego oraz wyborów do Sejmu i Senatu R. P. — W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele 100 placówek związkowych. Referaty wygłosili sen. Maciejewski oraz sekr. dr Gawlik. Zjazd powziął następujące uchwały:

W SPRAWIE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO

„Zjazd solidaryzuje się z treścią odezwy, wydanej w dniu 24 września b. r. w sprawie Śląska Zaolzańskiego przez wszystkie pracownicze i robotnicze związki zawodowe, działające na obszarze województwa śląskiego i śle Rodakom Zaolzańskim gorące słowa otuchy wytrwania w walce o powrót na łono Macierzy. Zjazd zapewnia stałą, solidarną gotowość i zdecydowaną wolę przyjścia im z wszechstronną pomocą. — Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski!

W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU I SENATU R. P.

„W zrozumieniu potrzeb i interesów Państwa oraz w poczuciu odpowiedzialności za losy świata pracy, jakoteż dla zapewnienia czynnikowi pracy należytego wpływu w kształtowaniu się życia państwowego, a zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego i spraw gospodarczych — stwierdzamy konieczność gremialnego i solidarnego wzięcia udziału wszystkich członków i ich rodzin oraz sympatyków w mających się odbyć wyborach do izb ustawodawczych.

Zjazd zakończono okrzykami na cześć P. Prezydenta R. P., P. Marszałka Rydza-Śmigłego i Rodaków ze Śląska Zaolzańskiego.

W trosce o dzieci polskie

Mamy w Polsce około 12 milionów dzieci do lat 14, co stanowi trzecią część ludności. Przyrost naturalny był do niedawna bardzo duży, liczba urodzin żywych dochodziła do 950 tysięcy rocznie.

OBECNIE OBSERWUJEMY JUŻ ZNACZNY SPADEK PRZYROSTU.

Czwarta część dzieci w Polsce umiera w ciągu pierwszych 14 lat życia, z czego największa umieralność przypada na wiek do lat 4.

Uderza szybki wzrost przestępczości. W roku 1935 skazano wyrokiem sądowym 23.000 nieletnich, w następnym — liczba ta podniosła się już do 26.000. W roku 1937 zanotowano **28 wypadków samobójstw dzieci** od 10 do 14 lat.

Z tego widać, że nasza

OPIEKA NAD MŁODYM POKOLENIEM JEST NIEDOSTATECZNA.

Duże wysiłki robi Ministerstwo Opieki Społecznej, która otacza przy pomocy społeczeństwa opieką całkowitą 50.000 sierót, nie licząc setek tysięcy dzieci korzystających z kolonii i półkolonii, dziecińców, dożywiania itd. Środki, którymi rozporządza ministerstwo są ograniczone, nie mogą one wystarczyć na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Podobnie rzecz się ma z samorządami. Nie spełnia również należycie swych zadań niejednokrotnie i rodzina. Zwykle ani ojciec, ani matka nie ma żadnego przygotowania do odegrania doniosłej roli, jaką wkłada na nich społeczeństwo. W tych warunkach konieczne jest powołanie całego społeczeństwa do akcji wytężonej w kierunku poprawienia doli dziecka. Kongres ma wskazywać, co robić i jak robić. Komitet powstaje, jako instytucja stała, obejmująca szeroki front około setki organizacji społecznych z milionem członków, której wyrazem działalności będzie Kongres, jako pierwszy objaw zainteresowania się dolą dziecka. To, co jest złego w stosunku naszym do dzieci musi się zmienić. Zadanie to podejmuje

KOMITET KONGRESU DZIECKA,

jako instytucja stała. Do współudziału powołano prowincję.

Powstały oddziały wojewódzkie komitetu, które w powiatach mają swych mężów zaufania. Na Śląsku oddział kongresu ukonstytuował się w ten sposób, że Woj. Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży podjął się prac i przygotowań związanych z **Organizacją Kongresu i Wystawy Dziecka**, w związku z czym do Zarządu Oddziału weszli: **przewodniczący prezydent m. Chorzowa Karol Grzesik, zast. przewodniczącego prezes Z. Żurawski, sekretarz nacz. St. Cwojdziński, skarbnik dr J. Bielec.**

Komitet chce połączyć w pracy zharmonizowanej wszystkich, którzy w tej lub innej formie roztaczają opiekę nad dzieckiem. Wskutek tego Kongres zatrzyma się nad kilkoma zagadnieniami zasadniczymi, dotyczącymi stosunku do dziecka i jego praw. Idee Kongresu przedstawi w sposób plastyczny wystawa, która będzie dostępna dla szerokich warstw ludności. Przed Kongresem ma wyjść z druku broszura pt. **„Dola i niedola naszych dzieci".** W szeregu zdjęć fotograficznych zilustruje ona zarówno jasne jak i ciemne strony życia najmłodszego pokolenia w Polsce. Przy niskiej cenie egzemplarza (30 gr) broszura powinna się szeroko rozejść, służąc nie tylko sprawie propagandy idei Kongresu, ale i przysparzając środków Kongresowi.

Oszust z Zahrza rozdawał milionowy spadek

Na wokandzie sądu ławniczego w Zabrzu na Śląsku Opolskim znalazła się niecodzienna sprawa o ciekawym podłożu. Na ławie oskarżonych zasiadał niejaki W. Nobialek, zawołany oszust, którego dewizą życia było: żyć i używać cudzym kosztem.

W dniu 25 marca br. oskarżony spotkał na ul. Bytomskiej pewnego inwalidę ciągnącego z trudem za sobą wózek ręczny, naładowany drzewem opałowym. Nobialek powziął natychmiastową decyzję. Raptownie podszedł do inwalidy, oświadczając mu, że zmarły niedawno pewien milioner z pozostawionego po sobie spadku w wysokości 1.500.000 RM. przeznaczył roczny procent na rzecz 24 ubogich inwalidów z Bytomia, Gliwic i Zabrza. Inwalida ucieszony ponętną wiadomością, prosił Nobialka o poczynienie odpowiednich kroków w celu wciągnięcia go na listę szczęśliwych inwalidów, wręczając mu jednocześnie kilka marek z tytułu pokrycia powstałych stąd kosztów administracyjnych. Nobialek pieniądze zgarnął i... przepadł bez śladu. Ponieważ w podobny sposób poszkodował jeszcze innych inwalidów, władze śledcze wpadły wnet na trop oszusta i wytoczyły mu postępowanie karne.

Sąd skazał Nobialka na rok i 6 miesięcy więzienia.

W obawie przed terrorem czeskim, stosowanym do narodowości polskiej, liczne rzesze Polaków zamieszkałych za Olzą, przekraczają granicę polską, chroniąc się na teren Rzeczy pospolitej. Wielu uchodzi zagranicę na wiadomość o ogłoszonej przez Czechów mobilizacji, nie chcąc walczyć z bronią w ręku przeciwko swym braciom. — Na zdjęciu lewym: fragment z obozów dla uchodźców zorganizowany w polskim pasie przygranicznym. — Zdjęcie prawe przedstawia gmach, stanowiący kwaterę polskich uchodźców z za Olzy.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Szczegółowe relacje z meczu Polska — Jugosławia

Polska — Jugosławia 4:4 (2:1)

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 20.00 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia o puchar króla Piotra II. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:1).

Pierwsza na boisko wbiegła witana oklaskami drużyna jugosłowiańska. Goście ustawiają się półkolem i witają publiczność. Następnie wchodzi na boisko drużyna polska również gorąco witana przez tłumy.

Zawody rozpoczynają się od zwykłych przy międzypaństwowych spotkaniach uroczystości. Po odegraniu hymnów narodowych powitaniach wzajemnych, wymianie kwiatów itd. rozpoczynają się właściwe zawody.

POCZĄTKOWO JUGOSŁAWIA MA LEKKĄ PRZEWAGĘ.

W pierwszych minutach zaznacza się lekka przewaga Jugosłowian której piłkarze są nagół szybsi od Polaków. W trzeciej minucie Wolff przedostaje się pod bramki Polaków, ale nie trafia do bramki. W minutę później Polacy przeprowadzają kontratak. Wodarz strzela, Korbas przedłuża piłkę, ale Glaser doskonale broni. Jugosłowianie przeprowadzają szereg nowych ataków ale obrona wyjaśnia sytuację. Groźny strzał Antolkovica broni doskonale Madejski. Z Polaków Piec i Piontek dochodzą do bramki Jugosłowian, ale nie udaje im się zdobyć punktu.

PROWADZENIE ZDOBYŁ KORBAS.

W 28 tej minucie piłkę dostaje Piontek, który podaje ją Korbasowi i ten ostatni strzela nieuchronnie, zdobywając prowadzenie dla Polski. W kilka minut później Korbas zostaje ciężko kontuzjowany i zniesiony z boiska. W jego miejsce wchodzi Wostal.

WILIMOWSKI STRZELA DRUGĄ BRAMKĘ.

W 37 min. następuje atak Jugosławii na bramkę Polaków, ale Woelker trafia w słupek. W minutę później kontratak polski dostaje się pod bramkę Jugosławii i Wilimowski podwyższa wynik do 2:0 dla Polski.

W tym okresie Polska jest stroną atakującą i nasza drużyna jest bardziej agresywna.

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy Wolff ze spalonego strzela pierwszą bramkę dla Jugosławii. Sędzia bramki nie uznaje. W 44 minucie Jugosłowianie podejmują nowy atak na bramkę polską. Wolff znowu otrzymuje piłkę i prowadzi ją z połowy boiska, strzelając następnie nie do obrony.

PIĘĆ BRAMEK PO PRZERWIE.

Po zmianie pól przez pierwsze minuty obie drużyny przeprowadzają szereg ataków, nie uwieńczonych bramkami. W 7 minucie za faul Góry sędzia dyktuje rzut karny, z którego Kokotovic zdobył drugą bramkę. W 13 minucie Piontek z przeboju uzyskuje znowu prowadzenie dla Polski. W 5 minut później Woelker znowu wyrównuje. Dwa następne ataki przeprowadzane przez Wodarza i Piontka załamują się na doskonałej obronie gości. W 25 minucie Wolff po solowym przeboju strzela czwartą bramkę dla Jugosławii, zdobywając po raz pierwszy prowadzenie dla gości (stan meczu 4:3). W 39 minucie atak polski przeprowadzony całą linią uwieńczony zostaje sukcesem. Wostal strzela na bramkę, ale Graser broni, Piontek wybija mu piłkę i podaje Wilimowskiemu, który wyrównuje.

W ostatniej minucie Wilimowski ma jeszcze okazję zdobycia zwycięskiej bramki, ale przestrzeliwuje.

OCENA OBU DRUŻYN.

Ogólnie biorąc, Jugosłowianie byli nieco lepsi, a przede wszystkim szybsi od Polaków. Najbardziej podobał się prawoskrzydłwy Sipos. Doskonały był również lewoskrzydłowy Woelker. Z łączników najlepszy był Antolkovic i doskonały strzelec Wolff.

W pomocy wyróżnić należy Kokotovica. Obrona na poziomie. Bramkarz Glaser był świetny.

Z Polaków Madejski grał nieco nerwowo, ale nie zawinił ani jednej bramki. Obrona była dobra. Pomoc nie nadzwyczajna, ale spełniła swoje zadanie. W ataku Wodarz i Wilimowski byli zbyt nieruchliwi. Korbas raczej zawiódł. Nieźle zagrał Wostal. Piec był lepszy w pierwszej połowie. Z całego ataku najlepszym był bezsprzecznie Piontek.

Sędzia bardzo dobry.

Szczypiórniak:

Pole Zachodnie Chorzów — RKS Katowice 13:3 (5:2)

RODZICE POLSCY! Dziecko, któremu nadacie imię niemieckie, będzie w przyszłości wstydzić się swego imienia.

MISTRZOSTWA TENISOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Po parodniowej przerwie, spowodowanej niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, kontynuowano w piątek mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych.

W grze pojedyńczej panów rozegrano dwa półfinały, wyniki których notujemy:

Mako pokonał Australijczyka Bromwicha w trzech setach 6:3, 7:5, 6:4.

Budge wyeliminował Wooda również w 3-ch setach 6:3, 6:3, 6:3.

W półfinale gry pojedyńczej pań, rozegranym pomiędzy Amerykankami, miss Marble pokonała zwycięzczynię Jędrzejowskiej, Fabian po zaciętej walce w 2-ch setach 7:5, 7:5.

W finale Marble walczyć będzie z Australijką Wynne.

Zwycięstwo lekkoatletów Chorzowa z Bytomiem

Chorzów — Bytom 70:65

BYTOM (tel. wł.) W Bytomiu odbył się rewanżowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Chorzowa i Bytomia. W spotkaniu tym Chorzów odniósł ponowne zwycięstwo, wygrywając w stosunku 70:65.

Wyniki są następujące:

100 m. — Warzecha (Bytom) 11,3.
400 m. — Danielak (Chorzów) 52,2.
800 m. — Polok (Chorzów) 2.03,5.
1500 m. — Polok (Chorzów) 4.24,4.
5.000 m. — Plafke (Bytom).
4×100 m. — Bytom 44,6 sek.
4×400 m. Chorzów 3.34,6.
Kula — Praski (Chorzów) 14.87.
Dysk — Praski (Chorzów) 42.95.
Młot — Węglarczyk (Ch.) 44,80.
Skok w dal — Preu (Bytom) 6.45.
Wzwyż — Kosz (Chorzów) 1.70.
Tyczka — Sznajder (Chorzów) 3.90.

Druga reprezentacja Polski przegrywa z Łotwą 1:2

RYGA. W Rydze druga reprezentacja Polski przegrała z reprezentacją Łotwy 1:2 (1:1).

Ostatnie konkurencje lekkoatletycznych mistrzostw Polski

W niedzielę w Krakowie na miejskim stadionie sportowym odbyły się 3 konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

Start do zawodów w chodzie na 50 klm o mistrzostwo Polski odbył się o godzinie 7.30 rano. Na starcie stanęło 12 zawodników. Ze zgłoszonych nie przybył olimpijczyk Bieregowoj wskutek choroby. Po okrążeniu błoni, piechurzy ruszyli ulicami Krakowa na szosę warszawską historycznym szlakiem kadrówki przez Michałowice do wsi Wesołej, gdzie był półmetek (25 klm). Pierwsze 10 klm prowadził w morderczym tempie Czech (ZS Katowice), mistrz roku ubiegłego. „Zarżnięty" tempem musiał jednak ustąpić prowadzenie zawodnikom strzeleckim Śliwińskiemu i Kwiatkowskiemu (ZS Ostrowiec), za którymi szli marynarze Grechuta i Budzyński.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:

1) Śliwiński (ZS Ostrowiec), uczestnik zwycięskiego patrolu tegorocznego marszu „Szlakiem kadrówki" — w doskonałej formie i czasie jak na warunki dobrym: 5 godzin 30 min. 59,2 sek. (rekord Polski 5:15 godz.).

2) Możdżyński (Polonia Warszawa) — 5:34:37.5.

3) Grechuta (WKS Flota Gdynia) 5:37:57,4.

4) Sitko (ZS Katowice).

5) Czech (ZS Katowice) — mistrz w chodzie 10 klm i zeszłoroczny mistrz marszu na 50 km.

Na stadionie miejskim w chwili przybywania zawodników chodu na metę rozpoczęły się dalsze konkurencje.

W biegu 3 km z przeszkodami na zgłoszonych 10 startowało 5 zawodników. Soldan wygrał prowadząc od startu do mety w czasie 9:59,7 min., 2) Herman (Polonia Warszawa) 10:15,4, 3) Osiński (Polonia), 4) Kozłowski (Cracovia). Kramek (ZS Gdynia) wycofał się po 4 okrążeniach.

W sztafecie 4×200 m startowało 6 zespołów. Zwyciężyła drużyna „Orląt" z Dęblina (Nowak, Olszyna, Janik, Gąssowski) w czasie 1:32,9, 2) AZS Warszawa 1.33,3 (Trojanowski, Sulikowski, Bechner i Kozlicki). Przez 3 zmiany prowadził AZS, na trzeciej Janik doszedł Bechnera, a na czwartym odcinku Gąssowski lekko minął Kozlickiego. 3) Polonia (Warszawa) 1:34,8, 4) PKS Warszawa, 5) Cracovia II, 6) Cracovia I.

W sztafecie szwedzkiej 400×300×200×100 m startowało 5 zespołów. I w tej konkurencji zespół dęblińskich „Orląt" odniósł wspaniały sukces, zajmując pierwsze miejsce wywalczone przez Gąssowskiego wśród olbrzymiego zainteresowania widowni. Na pierwszej zmianie równo biegły PKS, Polonia i Orlęta, na drugiej wysuwa się AZS, lecz przy trzeciej traci cenne metry na korzyść doskonale finiszującego Maszewskiego (Polonia).

Klasyfikacja: 1) Orlęta (Olszyna, Janik, Makarewicz, Gąssowski) w czasie 2:03,3.

2) Polonia (Osiński, Ładnowski, Zabierzowski i Maszewski) 2:04,2.

3) AZS Warszawa 2:04,4.

4) PŁK. S., PKS. Warszawa.

5) Cracovia.

Dzięki dzisiejszym sukcesom, drużyna „Orląt" (szkoły podchorążych lotnictwa z Dęblina) wysunęła się na czoło w tegorocznej tabeli punktacyjnej klubów P. Z. L. A., mając 143 pkt., przed Warszawianką, która mimo zgłoszenia nie przybyła do Krakowa.

Zespół „Orląt" zdobył w roku obecnym tytuł mistrza Polski w sztafetach: 4×100 m. olimpijskiej, 4×200 m i szwedzkiej oraz zajął trzecie miejsce w sztafecie 3×1000 m.

Emigracyjna dyskobolka polska w Belgii

BRUKSELA. Wśród emigracji polskiej w Belgii wybiła się obecnie lekkoatletka Wysocka, która na treningach rzuca dyskiem w granicach przeciętnie 40 mtr. Niedawno na lekkoatletycznych mistrzostwach emigracji uzyskała ona wynik 37,90 mtr., a więc lepiej od Cejzikowej na mistrzostwach Europy w Wiedniu.

Wysocka, zapytana przez korespondenta P. A. T. w Brukseli o swe dalsze plany, odpowiedziała, że przygotowuje się do igrzysk emigracji, które w przyszłym roku odbędą się w Warszawie. Jest ona żoną górnika w Charleroi i trenuje na własną rękę, należąc do tamtejszej polskiej organizacji.

Przy regularnym treningu Wysocka powinna wkrótce przekroczyć 40 m. w dysku. Posiada ona obywatelstwo polskie i gotowa jest startować w reprezentacji Polski, gdyby się do niej z tym zwrócono.

Mistrzostwa lekkoatletyczne O. M. P.

Na stadionie w Chorzowie odbyły się w niedzielę ogólno - śląskie mistrzostwa lekkoatletyczne OMP. W mistrzostwach startowało ogółem 75 zawodników. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył okręg Świętochłowice, zdobywając 149 pkt. Następne miejsca zdobyli: 2) Chorzów 96 pkt., 3) Katowice 93 pkt., 4) Bielszowice 91 pkt., 5) Siemianowice 17 pkt., 6) Bieruń Stary 6 pkt.

Szczegółowe wyniki podamy w jutrzejszym numerze.

Wyniki z boisk I-szej ligi śląskiej

Czarni Chropaczów — KS Chorzów 5:2 (2:1)

Ciężko wywalczone zwycięstwo drużyny Czarnych. Na 5 minut przed końcem stan meczu brzmiał 3:2, a energiczny zryw gospodarzy przyniósł im dwie bramki, które przypieczętowały ostatecznie ich sukces. Drużyna Chorzowa zaprezentowała się dobrze.

Ligocianka — Policyjny KS. 2:4 (0:2)

Pierwszy start Ligocianki w zawodach mistrzowskich ligi śląskiej zakończył się niepowodzeniem. Na własnym boisku musiała ona uznać wyższość technicznie lepszej drużyny Policyjnego KS., która znajduje się znowu w dobrej formie i w obecnych rozgrywkach będzie odgrywała poważną rolę.

Słowian — Wawel Nowa Wieś 0:0

Groźny na swym boisku Słowian musiał zadowolić się wynikiem remisowym i oddał cenny punkt drużynie Wawelu. Wynik ten jest oczywiście niespodzianką. W drużynie Słowianu zawiódł atak.

Rozgrywki II-ej ligi

PPW Katowice — AKS Ib 2:3 (1:1)

Drużyna Pocztowego PW poniosła niespodziewanie porażkę na własnym boisu. AKS do zawodów tych wystąpił z kompletnie odmłodzoną drużyną i temu przede wszystkim zawdzięcza swój sukces. Bramki dla AKS zdobyli Muskała 2 i Paszek.

Pogoń N. Bytom — Naprzód Ruda 8:0 (4:0)

Drużyna Pogoni rozgromiła zespół Naprzodu, a wynik ten stanowi pierwszą niespodziankę rozgrywek.

*

Mecz Silesia Paruszowiec — Slavia Ruda nie odbył się, gdyż drużyna Slavii nie stawiła się do zawodów, motywując krok swój tym, że większość graczy składa się z górników kopalni Walenty-Wawel, gdzie jak wiadomo był strajk.

06 Katowice — Błyskawica Kop. Emma 2:3 (1:1)

Niespodziewana porażka drużyna katowickiej na własnym boisku. Drużyna Błyskawicy zapowiada się bardzo groźnie.

A-KLASA:

Śląsk Siemianowice — Iskra Siemianowice 6:4 (2:1)
KS. Bytków — Brynica Kamień 1:0 (0:0)
09 Mysłowice — Pulaski Janów 1:1 (1:0)
IFC Katowice — 27 Orzegów 1:4 (0:2)

B-KLASA:

Legia Bielszowice — Hajduczanka 1:5 (0:4)
Rozwój Katowice — Panewnik 8:1 (4:0)
Poniatowski Godula — Kresy Chorzów 4:0 (0:0)

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek 26 września

Dziś: Cypriana Ewerysta.
Jutro: Kosmy Damiana.
Wsch. sł.: 5.15.
Zach. sł.: 17.15.

Radio

Poniedziałek 26 września.

KATOWICE. — Godz. 5.15 Płyty. 6.45 Gimnastyka. 7 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra rozrywkowa. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 „Samochodem przez Afganistan" — feljeton. 17.10 Trio rozgłośni katowickiej. — 17.50 Przegląd prasy dla Polaków za granicą. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Z twórczości operowej Mozarta. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.10 „Starolwowskie wesele". 21.30 Wiadomości sportowe. 22.05 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego. 22.00 Płyty. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Wtorek 27 września.

KATOWICE. — Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. 7.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.35 Przegląd aktualności: finansowo-gospodarczych. 16.00 Koncert. 16.45 „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie Konstantego Jodko-Narkiewicza. 18.00 „Potworne gady i płazy" — pogadanka. 19.00 Pieśni i arie. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Rozwój Wisły w ostatnim pięcioleciu" — pogadanka. 21.10 Pieśni ludowe i wojskowe. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 „Pod niezwyciężoną konstelacją...". 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Zmiana terminu koncentracji oraz walnego zjazdu delegatów Zw. Rezerwistów w Katowicach

Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Rezerwistów w Katowicach komunikuje, iż wyznaczony początkowo termin Walnego Zjazdu Delegatów z całej Polski na dzień 2 i 3 października br. oraz związanej z tym koncentracji Związku Rezerwistów Okręgu Śląskiego, — został przesunięty decyzją Zarządu Głównego na dzień 9 i 10 października br.

NIŻSZA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH I CHORZOWIE

(—) Pociesz ającym objawem jest coraz zwiększające się zrozumienie dla celu i zadań Niższej Szkoły Muzycznej wśród kół rodzicielskich. — Szkoła ta służy dzieciom, młodzieży jak i dorosłym, pomaga w zdobyciu pewnych zasobów techniki gry na obranym instrumencie. Szkoła prowadzona przez muzyczne fachowe siły daje możność przeszkolenia instrumentalnego stosunkowo w dość poważnym zakresie, dzięki zaś stosowaniu nowoczesnych metod nie obciąża zbytnio uczącego pod względem czasu. Poza nauką na obranym instrumencie, przewidziana jest gimnastyka rytmiczna, solfeż, zasady muzyki oraz encyklopedyczny zarys harmonii, kontrapunktu, form itp. Bliższych wyjaśnień dotyczących zapisów do Niższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, ul. Wojewódzka 45 (gmach Śl. Konserwatorium Muzycznego) od godz. 11 do 13, w Chorzowie ul. Powstańców 22 od godziny 16 do 18.

„Dni Przeciwgruźlicze" na Śląsku

W bieżącym roku w czasie od 11 października do 23 października 1938 r. odbędą się „Dni Przeciwgruźlicze".

W skład Wojewódzkiego Komitetu Honorowego „Dni Przeciwgruźliczych" wchodzą: **PP. Wojewoda Śl. dr Michał Grażyński, Ks. Biskup Stanisław Adamski, Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik oraz Prezes Śl. Towarzystwa Walki z Gruźlicą p. Zygmunt Żurawski, emer. wicewojewoda Śląski.** Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" stanowi Zarząd Śl. Towarzystwa Walki z gruźlicą w Katowicach. Przewodnictwo Komitetów Powiatowych objęli starostowie, a Komitetów Lokalnych burmistrzowie i naczelnicy gmin.

W czasie „Dni Przeciwgruźliczych" rozsprzedawane będą nalepki przeciwgruźlicze, następnie zostaną przeprowadzone zbiórki na listy ofiar po urzędach i po domach prywatnych a w dniu 16 października 1938 r. przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna do zamkniętych i opieczętowanych puszek.

W czasie trwania względnie przed rozpoczęciem „Dni" umieszczane będą w prasie artykuły fachowe napisane przez specjalistów, oraz wygłoszone zostaną przez tych specjalistów odczyty na temat Walki z gruźlicą za pośrednictwem Polskiego Radia jako też odczyty zorganizowane dla szerszej publiczności.

Akcją przeciwgruźliczą powinno zainteresować się całe społeczeństwo, fundusze bowiem zebrane podczas „Dni Przeciwgruźliczych" przeznaczane są wyłącznie na leczenie najbiedniejszych i najbardziej tej pomocy potrzebujących chorych na gruźlicę.

Miesiąc zbiórki na budowę Katedry

Jak już donieśliśmy, w dniu 15 września br. z inicjatywy P. Wojewody dra Grażyńskiego i w porozumieniu z kościelnymi władzami diecezji katowickiej ukonstytuował się w Katowicach Wojewódzki Obywatelski Komitet Zbiórki na Budowę Katedry ku czci Chrystusa Króla.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele całego społeczeństwa śląskiego. Zadaniem tego Komitetu jest zorganizowanie i przeprowadzenie zbiórki pieniężnej dla przyśpieszenia i wykończenia budowy Katedry. Komitet uchwalił przeprowadzać wśród społeczeństwa śląskiego każdego roku w jednym miesiącu zbiórkę na cele budowy Katedry. **W bieżącym roku zbiórka ta będzie przeprowadzona w październiku.**

Przy ustalaniu zasad tegorocznej zbiórki przyjęto za podstawę stawki, ustalone w roku 1937-38 na rzecz akcji pomocy zimowej, z tym, że wysokość świadczeń wynosi 1/5 część stawek na pomoc zimową.

Sekcja Zbiórki Pieniężnej uchwaliła w porozumieniu z przedstawicielami wszystkich grup gospodarczych i zawodowych

PODSTAWOWE NORMY ŚWIADCZEŃ

w następujących wysokościach dla poszczególnych grup katolickiego społeczeństwa:

I. **ŚWIAT PRACY** będzie świadczył od miesięcznego wynagrodzenia wzgl. uposażenia służbowego netto wg niżej podanych norm w podobnym trybie jak przy akcji zimowej pomocy bezrobotnym jednorazowo:

	do zł 160		0,20 gr
od zł 161	do zł 300		¼ proc.
301	600		½ proc.
601	800		1 proc.
801	1200		1½ proc.
1201	2500		2 proc.
2500	wzwyż		4 proc.

II. **WOLNE ZAWODY I OD DOCHODÓW FUNDOWANYCH.** Dla obliczenia świadczeń od dochodu fundowanego należy wziąć za podstawę przeciętny miesięczny dochód, od którego należy obliczyć świadczenie według poniżej podanej skali (jednorazowo):

od 160	do 300	zł	¼ proc.
301	400		½ proc.
401	600		1 proc.
601	1000		2 proc.
1001	2000		2½ proc.
2001	3001		4 proc.
3001	5001		5 proc.
5001	wzwyż		6 proc.

III. **PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE** (wykupujące świadectwa handlowe) jednorazowo:

I kategoria przy obrocie do 2 000 000 złotych — 400 zł.,
ponad 2 000 000 zł 0,20 proc.
II kategoria 20 zł
III kategoria 8 zł.
IV kategoria 2 zł.

DLA ZAJĘĆ PRZEMYSŁOWYCH (jednorazowo):

Kategoria D II b (pośrednicy) handlowi 10 zł.
kategoria D IV (pomocnicy, podróżujący, komiwojażerowie) 5 zł.

IV. **WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE:** Rzemieślnicy opłacają świadczenia w wysokości najmniej 5 zł od warsztatu — jednorazowo. Większe warsztaty rzemieślnicze powinny wpłacać świadczenia odpowiednio zwiększone.

V. **PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE:** Przedsiębiorstwa przemysłowe wszelkich kategorii opłacają świadczenia w wysokości 1/5 części świadczeń, jakie miały świadczyć na zimową pomoc bezrobotnym w roku 1937-38.

VI. **ROLNICTWO:** Dla rolnictwa ustalona została stawka w wysokości 0,20 zł od 1 ha ziemi.

Świadczenia winny być wpłacane na konto P. K. O. nr 302 755 — Wojewódzki Komitet Zbiórki na Budowę Katedry Śląskiej w Katowicach.

Miesiąc październik będzie więc miesiącem zbiórki na rzecz budowy Katedry w Katowicach. Cel tej zbiórki nie może wśród katolickiego społeczeństwa budzić żadnych wątpliwości, bowiem dla ludu śląskiego, posiadającego własną diecezję, konieczną jest potrzebą dokończenie wspólnym wysiłkiem katedry, która ma się stać żywym dowodem myśli katolickiej na Śląsku i widomym znakiem światopoglądu każdego Polaka - katolika.

O pomoc Polakom w Czechosłowacji

Obserwując nieustanną, choć bardzo ciężką walkę Polaków w Czechosłowacji o swój byt i poszanowanie godności narodowej, społeczeństwo polskie zwłaszcza dziś, gdy ważą się losy tej walki, powinno udzielić Im nie tylko moralnego poparcia, lecz niezwłocznie okazać w jak najszerszej mierze pomoc materialną.

Zależność materialna Rodaków naszych od wrogich Im czynników, daje nam obraz walki nierównej i ciężkiej, a jednak wytrwałej i zdecydowanej. Hart ducha, duma narodowa i gorące przywiązanie do Macierzy są jedyną ostoją w walce Rodaków naszych, tu jednak społeczeństwo nasze musi zrozumieć, że zmagania Ich są udziałem wszystkich Polaków, a losy walki spoczywają w jego ręku.

Wobec tego Śląski Komitet Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji jako należycie poinformowany o ciężkiej sytuacji naszych Rodaków zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z gorącym apelem

O NATYCHMIASTOWĄ I DORAŹNĄ POMOC PRZEZ SKŁADANIE OFIAR

jednorazowych i dobrowolnych oraz przez zapisywanie się na członków wspomnianego Komitetu.

Dobrowolne datki wpłacać można na konto w PKO. Nr. 300 904 Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji. Wpisy na członków przyjmują Sekretariat Komitetu w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 1 pokój 22 tel. 350 70 codziennie prócz nie dziel między 8 a 11, poza tym w poniedziałki i piątki między godz. 16 a 17, albo podskarbnicy poszczególnych oddziałów.

15 Tydzień Lotniczy w Katowicach

Katowice, 25 września.

„Tydzień Lotniczy" w Katowicach rozpoczęło w sobotę uroczystym capstrzykiem. O godzinie 19 utworzyły się w kilku punktach miasta pochody organizacyj półwojskowych, które z orkiestrami na czele wyruszyły na plac Marszałka Piłsudskiego. W capstrzyku brały udział orkiesty: wojskowa, policyjna, kolejowa pocztowa i górnicza z kopalni „Katowice". Na rynku przemówił do zebranych prezes obwodu miejskiego LOPP. prezydent Katowic dr Kocur.

W niedzielę rano odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta msza św. z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj i młodzieży szkolnej.

W godzinach południowych przeciągnął ulicami Katowic korowód samochodów ze sprzętem przeciwlotniczym i drużynami odkażającymi. Na placu Marszałka Piłsudskiego koncertowała orkiestra wojskowa.

Katowiczanie tłumnie uczestniczyli w uroczystości otwarcia Tygodnia Lotniczego, dając dowody wielkiego zrozumienia spraw lotniczych.

Należy zaznaczyć, że w ciągu Tygodnia Lotniczego od dnia 25 września do 1 października włącznie otwarty będzie dla zwiedzania schron przeciwlotniczo-gazowy przy ul. Stawowej 6, w godz. od 10—18 i 15—18. Potrzebnych wyjaśnień udzielał będzie na miejscu instruktor.

Bilans akcji kolonij letnich P. Z. Z.

Podobnie jak w latach ubiegłych Polski Związek Zachodni przyjął również w roku 1938 na swoje kolonie dzieci polskie z Niemiec, sprowadzone do kraju przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech oraz dzieci z W. M. Gdańska i terenów przygranicznych. Ogółem tegoroczna akcja kolonialna objęła 8.359 dzieci, czyli około 400 mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Na obniżenie liczby dzieci wpłynął przede wszystkim fakt znacznego zmniejszenia się kontyngentu dzieci polskich z Niemiec. W roku ubiegł. przyjechało do Polski już tylko 2.936 dzieci, w tym roku jedynie 2l510! Zależność gospodarcza Polaków w Niemczech i zorganizowana działalność społeczeństwa niemieckiego, odciągająca dzieci od wyjazdu do Polski, zrobiły swoje. Za to dzieci, które mimo to przyjechały do Polski, skorzystały pod każdym względem, ponieważ wszystkie kolonie przygotowano wzorowo zarówno jeśli chodzi o ich urządzenie, jak i stronę programową. Zasadnicze zadania kolonij, idące po linii poznania przez dzieci Polski, poprawienia znajomości języka polskiego i wzmocnienia poczucia łączności z Narodem Polski, zostały niewątpliwie zrealizowane. Dzieci polskie z Niemiec rozmieszczone były na terenie prawie wszystkich województw, m. in. także na Wołyniu. Po drodze dzieci zwiedziły różne miasta, a nadto brały udział w wycieczkach do Warszawy, Gdyni, Krakowa, Lwowa itd. Młodzież starsza wzięła udział w obozie węgorowym na trasie Warszawa — Białowieża — Brześć n/Bugiem — Pińsk — Łuck — Krzemieniec — Lwów — Kraków — Katowice. W obozie tym brało również udział 10 gimnazjastów z W. M. Gdańska. Na innych koloniach przebywało nadto 256 dzieci gdańskich.

Pozatem na koloniach Polskiego Związku Zachodniego przebywały dzieci z województw przygranicznych.

Rozprawa przeciwko defraudantom gminnym z Brzezin Śl ponownie odroczona

Chorzów, 25 września.

W ub. sobotę w sądzie chorzowskim wyznaczona została na godz. 12 publikacja wyroku przeciwko kasjerowi KKO przy urzędzie gminnym w Brzezinach Śląskich Janowi Dudzie i rendantowi kasy gminnej w Brzezinach Śląskich Franciszkowi Gaborowi.

Jak wiadomo, osk. Dudzie akt oskarżenia zarzucał **defraudację sumy 22.000 zł oraz nieprawne udzielanie pożyczek z kasy KKO swym znajomym.** Pożyczek tych osk. Duda nie przeprowadzał przez księgi kasowe. Defraudacje niesumiennego urzędnika wykryto w czasie, gdy bawił na urlopie. Gabor oskarżony jest o współudział w machinacjach pieniężnych Dudy. **Na rozprawę powołano 25 świadków,** których zeznania dały sądowi wiele ciekawego materiału dowodowego.

Jak już wspomnieliśmy w sobotę miała się odbyć publikacja wyroku w tej sensacyjnej sprawie. Sąd niespodziewanie postanowił przesłuchać jeszcze dalszych świadków, tak, że **wyrok przeciwko Dudzie i Gaborowi zapadnie dopiero w najbliższych dniach.**

Wzruszająca ofiara

KATOWICE. PAT. Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji otrzymał wczoraj pismo z równoczesnym dołączeniem kwoty zł 10.

„Nie widząc oczyma jestem duchem wraz z walczącymi braćmi za Olzą i w miarę swych skromnych możliwości ślę datek na pomoc rodakom.

(—) Stefan Brewiński, wiceprezes zjednocz. pracown. niewidomych w Warszawie.

*

KATOWICE. PAT. Do komitetu walki Polaków w Czechosłowacji napływają w dalszym ciągu liczne ofiary na rzecz uchodźców z Zaolzia.

I tak: Walcownia metali w Dziedzicach ofiarowała zł 1000, ks. Aleksander Sułkowski zł 300. Zarządca przymusowy majątków pszczyńskich dr Jan Zieleniewski wpłacił kwotę zł 7.000 centralnemu komitetowi walki o prawa Polaków w Czechosłowacji — niezależnie od subwencji przekazanej już onegdaj na ten sam cel powiatowemu komitetowi w Pszczynie.

Prosimy nie zapomnieć

żądać w sklepie przed najbliższym praniem nic „mydła", lecz wyraźnie mydła „Kołłontay z pralką".

BILETY TYGODNIOWE DLA ROBOTNIKÓW

(—) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje w związku z częściową podwyżką cen kolejowych biletów tygodniowych ogólnie dostępnych nabywanie biletów tygodniowych po dotychczasowych cenach po 1 października 1938 roku będzie przysługiwało tylko robotnikom ubezpieczonym w zakładach ubezpieczeniowych, posiadającym t. zw. „karty kwitowe". Bilety takie na przejazd pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem pracy będą wydawane robotnikom za okazaniem legitymacji robotniczej (nowego wzoru) odpowiednio wypełnionej i poświadczonej, której formularze można nabywać w kasach biletowych. Przy nabyciu pierwszego biletu na podstawie legitymacji robotniczej robotnik powinien okazać ponadto „kartę kwitową". Karty kwitowe wydaje na żądanie pracodawca. Dyrekcja OKP. w Katowicach prosi zainteresowanych o odpowiednie wczesne zaopatrywanie się w legitymacje robotnicze i karty kwitowe.

Chorzów

SAMOBÓJCZY KROK MĘŻATKI

( ) Mężatka Jadwiga Tomalowa, zamieszkała w Chorzowie (plac św. Jana 30) w swoim mieszkaniu usiłowała pozbawić się życia przez zażycie pewnej ilości esencji octowej. Nieprzytomną kobietę odstawiło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego, gdzie przepłukano jej żołądek. Lekarze mają nadzieję utrzymania Tomalowej przy życiu. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Kiedy brutal i tchórz prowadzi samochód...

( ) Jadący na rowerze ul. Bytomską w Chorzowie w kierunku Lagiewnik Feliks Gdawiec z Brzozowic, został najechany z tyłu przez samochód ciężarowy nieznanego właściciela. Rowerzysta wpadł pod koła samochodu i odniósł ciężkie kontuzje na całym ciele. Rower Gdawca uległ zniszczeniu. Kierowca samochodu nie troszcząc się o los swej ofiary, zbiegł niepoznany. Poszkodowany zdołał jednak odczytować numer rejestracyjny samochodu.

Świętochłowice

ZAOPATRZYŁ SIĘ NA ZIMĘ

(S) W nocy z soboty na niedzielę włamał się nieznany sprawca przez okno w kuchni do mieszkania Jerzego Dreszera, zamieszkałego w W. Hajdukach przy ulicy Długiej 75. Złodziej skradł z mieszkania futro, wartości 300 zł i zbiegł niepoznany.

Pszczyna

PLAN ZABUDOWANIA PSZCZYNY

(P) Magistrat Pszczyny przystąpił do sporządzenia ogólnego planu zabudowania miasta dla całego obszaru w obrębie granic administracyjnych Pszczyny. Projekt planu zabudowania wyłożony będzie do publicznego przeglądu do dnia 29 września w magistracie, pokój nr 10.

TARG W MIKOŁOWIE

(P) Następny targ na konie w Mikołowie odbędzie się w środę, 28 bm.

PRZEDSTAWIENIE FILMOWE W PIOTROWICACH NA F. O. N.

(P) Kino „Piast" w Piotrowicach wyświetla od wtorku do czwartku podwójny program, z którego dochód przeznaczy na Fundusz Obrony Narodowej. W programie dwa filmy: „Alarm na morzu" i „Panna Lili" z Fr. Gaelem. — Ceny miejsc po 30 i 50 groszy.

Bielsko

KONTROLA SPRZEDAWCÓW MLEKA

(B) W związku z rozpowszechnieniem się nielegalnego handlu mlekiem co jest zjawiskiem wysoce niepożądanym, tak ze względów gospodarczych jak i sanitarnych — Magistrat m. Bielska podaje do publicznej wiadomości, że dn. 15 października br. prowadzona będzie ścisła kontrola osób trudniących się sprzedażą okrężną mleka.

Zjazd Śpiewaków odbędzie się w Karwinie

(B) Dnia 2 października 1938 miał się odbyć manifestacyjny Zjazd Śpiewaków Śląskich okręgu bielskiego z udziałem śpiewaków górnośląskich i zaolziańskich. Wobec wytworzonej ostatnio sytuacji politycznej — Zarząd Okręgu bielskiego Stow. Śpiewaków Śląskich na posiedzeniu w dniu 23 września br. postanowił Zjazd ten odłożyć, by urządzić go w terminie późniejszym w Karwinie. Powyższa decyzja Zarządu została entuzjastycznie przyjęta przez wszystkich śpiewaków okręgu bielskiego, zebranych na próbie w dniu 23 września br. Ponieważ narazie Zarząd nie ma możności porozumienia się bezpośrednio z Rodakami w Karwinie, podaje powyższą decyzję za pośrednictwem „Polski Zachodniej" z prośbą, by śpiewacy w Karwinie przygotowali się na przyjazd śpiewaków z bielskiego.

Pokaz napadu lotniczego najaktualniejszą imprezą

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 2 października o godz. 17 na boisku „Ruchu" w Wielkich Hajdukach urządza Śląski Okręg Wojewódzki LOPP. niezwykłą imprezę, na programie której złożą się: **pokaz napadu lotniczo-gazowego, likwidacja skutków nalotu, oraz nadzwyczajny pokaz ogni sztucznych jakich nie spotykało się dotychczas w Polsce.**

W związku z tym nie od rzeczy będzie przypomnieć wszystkim obywatelom Rozporządzenie Rady Ministrów ze stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa, mianowicie § 1 brzmi: **„Obowiązek zabezpieczenia siebie i swoich najbliższych oraz ochrony swego mienia przed napadem z powietrza ciąży na każdym obywatelu. Władze drogą rozporządzenia nadają kierunek niezbędnym w tym celu czynnościom a korzystając ze współpracy z powołanymi organizacjami społecznymi (LOPP., PCK., Zw. Straży Pożarnych) ułatwiają obywatelom spełnienie ciążącego na nich obowiązku".**

Otóż Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, wywiązując się ze swoich obowiązków ustawowych ułatwi wszystkim obywatelom, którzy 2 października przyjdą na imprezę zapoznanie się z istotą niebezpieczeństwa lotniczego. Pokaz będzie ilustracją tego co czytają w prasie, słyszą na kursach i co słyszą w rozmowach o obecnych wojnach. Nie będzie to zatem przesadą jeżeli twierdzimy, że pokaz ten winni zobaczyć wszyscy obywatele bez wyjątku, tak starsi jak i dzieci, tak urzędnicy jak robotnicy — jednym słowem wszystkie warstwy społeczeństwa — dla wszystkich on równie ciekawy.

W imprezie weźmie udział około 600 osób. Na boisku rozmieszczone będzie 20 reflektorów i kilka megafonów. Poczynione są obszerne przygotowania aby cały pokaz wypadł imponująco. Wytwórnia od kilku tygodni przygotowuje materiały pokazowe pirotechniczne, a więc młynki ogniste o dużej ilości palników, dające wspaniałe efekty świetlne, świece wyrzucające fontannę kolorowych ogni, rakiety o wzlocie 200—300 m. wyrzucające kolorowe gwiazdy, oraz rakiety o wzlocie zakończone palmą ognistą, ognie bengalskie o kolorach: białym, czerwonym, żółtym, zielonym i fiołkowym. Pochodnie w wszelkich kolorach, które zużyte będą przy defiladzie drużyn biorących udział w pokazie oraz dużo innych materiałów pirotechnicznych.

Dla młodzieży szkolnej przeznaczone są oddzielne miejsca. Dojazd ze wszystkich miejscowości śląskich tramwajami, autobusami po cenach zniżonych.

Proces Straussa znów odroczony

Odbywający się w ub. sobotę przed trybunałem karnym sądu okr. w Rybniku proces byłego właściciela Górnośląskiej Fabryki Skór — Rudolfa Straussa, rozpoczął się jak w dniu wczorajszym podaliśmy od przesłuchania dalszych świadków dowodowych. Między innymi zeznawał niejaki Kellerman, obywatel niemiecki, który w swoim czasie należał do spółki. Ogółem przekazał on Straussowi około 400 tys. zł na prowadzenie fabryki, a otrzymał spowrotem zaledwie około 30.000 zł. Świadek, widząc, że fabryka nie prosperuje należycie i tworzą się coraz większe długi, proponował Straussowi ogłoszenie konkursu, na co ten jednak nie chciał się zgodzić, gdyż — jak oświadczył — już raz zrobił plajtę na 400.000 zł w Radomiu, gdzie posiadał również fabrykę skór.

Świadek nigdy nie mógł się dostać do ksiąg handlowych, gdyż raz nie było na miejscu Straussa, a innym razem znów ksiąg nie było w biurze. Kellerman odniósł wrażenie, że Strauss celowo uchyla się od ujawnienia mu rzeczywistego stanu finansowego firmy. Co do zarzutu postawionego przez Straussa jakoby świadek miał pobierać 1.800 zł miesięcznej pensji odpowiedział Kellerman, że otrzymał kilkakrotnie różne sumy, lecz nie jako pensje, ale jako zwrot kosztów za protestowane przez Straussa weksle. Zeznania świadka stają się coraz więcej mętne tak, że sąd zmuszony jest zwrócić mu uwagę iż składał przysięgę. — Ostatecznie Kellerman specjalnie nic nowego do sprawy nie wnosi.

Z zeznań świadków na ogół wynika, że w prowadzeniu fabryki panował niezwykły bałagan którego nawet najwięcej we wszystko wtajemniczony Strauss nie mógł opanować i brnął dalej, byle się tylko jak najdłużej utrzymać.

Następnie zeznawał świadek Wendland, którego Strauss nabrał na przeszło 100.000 złotych.

Chodziło o załatwienie „korzystnych transakcji" przy czym pierwszy raz dał świadek 30.000 zł za co Strauss miał kupić surowe skóry i po wygarbowaniu sprzedać. Zyskiem mieli się wówczas dzielić po połowie Wendland nie otrzymał jednak gotówki. Po pewnym czasie dał znowu przeszło 60.000 zł. w gotówce i w wekslach lecz i z tego nie otrzymał ani grosza. Świadek stwierdził, że najczęściej jednak konferował nie ze Straussem lecz z Kirsztajnem.

Były kierownik firmy Bata, obecnie samodzielny przemysłowiec — Julian Janota zeznał, iż Strauss sprzedał kilka partii skór zakupionych przez firmę Bata bez jakiegokolwiek upoważnienia, przez co ogółem poszkodował firmę na 112.000 złotych. Dalsi świadkowie zeznali w podobny sposób, gdyż każdy został w identyczny sposób oszukany.

Sąd, chcąc zarzuty postawione w akcie oskarżenia całkowicie wyjaśnić postanowił wezwać dalszych dwóch świadków, wobec czego rozprawę odroczono.

W poszukiwaniu swojego typu — żenił się 14 razy...

John Mannsfield stał się prawie lokalną sławą San Francisko. Reporterzy pism podziwiają jego niezwykłą odwagę i wytrwałość. Cóż takiego uczynił John Mannsfield? Oto doświadczywszy w swym życiu 13 razy szczęścia małżeńskiego nie ulękł się niepowodzeń, jakie wniosła mu w dom ostatnia żona, lecz postanowił spróbować szczęścia raz jeszcze. W tych dniach w miejscowej wspaniałej świątyni baptystów odbył się jego ślub z córką jednego z zamożnych kupców z San Francisko, słynną z urody Ammy Goddard. Reporterom którzy przybyli na ślub Mannsfielda, oświadczył 14-krotny oblubieniec, że spodziewa się, iż tym razem znalazł rzeczywiście swój typ.

A jeśli nie — zapytał go jeden z reporterów. Ha, to trudno — odparł rezolutnie Mannsfield — rozwiodę się i ożenię po raz piętnasty.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST. WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Poniedziałek o godz. 19: „Damy i huzary" dla bezrobotnych.
Wtorek o godz. 20: „Wilki w nocy".
Środa o godz. 20: „Galazka Rozmarynu".
Czwartek o godz. 20: „Zabusia" — premiera.

„Zabusia".

W czwartek premiera kapitalnej komedii Gabryeli Zapolskiej „Zabusia" z Janiną Martini, pozyskaną z T. K. K. T. dla teatru katowickiego. Obok niej wystąpi również nieznana jeszcze publiczności katowickiej Halina Bełkowska, pozyskana z teatrów warszawskich oraz liczny, dobrany zespół pod reżyserią Wiktora Biegańskiego.

TEATR NA PROWINCJI.

BIELSKO — poniedziałek 26 bm. o godz. 19.30 „Wilki w nocy".
CHORZÓW — wtorek 27 bm. o godz. 19.30: „Damy i huzary" dla Skarbofermu.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 23 września.

CAPITOL: „Heidi".
CASINO: „Naga prawda".
COLOSSEUM: „Szczęśliwa trzynastka" oraz „Ali-baba i 40 rozbójników".
SŁOŃCE dawn. Rialto: „Olimpiada".
STYLOWY: „Wesoły włóczęga".
UNION: „La Habanera".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Klątwa X" oraz „Tajny plan br. G".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Pod żółtą flagą" i nadprogram.
ŁOGUCICE — BAJKA: „Władczyni puszczy" i „Pod cudzym nazwiskiem"

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Olimpiada, święto narodów".
BIELSKO — RIALTO: „Paweł i Gaweł". — APOLLO: „Marnotrawna córka".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Muzyka dla ciebie" i „Buziaczek".
CHORZÓW — APOLLO: „Niedorajda" i „Lew pustyni". — COLOSSEUM: „Taniec szczęścia i rozpaczy" i „Ostatnia sniwa". — DELTA: „Skłamałem" i „Szef wywiadu". — ROXY: „Arena życia" i „Groźny Bill". — RIALTO: „Jasnowidz" i „Premiera".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Manewry huzarskie" i „Turzan".
JANÓW — SŁOŃCE: „Skłamałem" oraz „Baron cygański".
LIPINY — COLOSSEUM: „Pani Walewska" i „Siostra". — CASINO: „Postrach Mongolii" oraz „Królowa tańca".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Wrzos" i dodatek kolorowy. W niedzielę Poranek „Czar cygaretu".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Królowa przedmieścia" oraz „Jej obrońcy Flip i Flap".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Motyl hiszpański" i „Nieusprawiedliwiona godzina".
NOWA WIEŚ Ś— PIAST: „Druga miłość" i „Dla ciebie seniorito". — SIENKIEWICZ: „Pani Walewska" i „Ten którego ukochałam".
PIEKARY — APOLLO: „Patrol na pustyni" i „Niezwykła dziewczyna".
PIEKARY ŚL. — UCIECHA: „Kobieta szuka miłości" oraz „Przeklęty skarb".
PIOTROWICE — PIAST: „Panny" oraz „Zew dżungli".
RADZIONKÓW — CASINO: „Zdrajca" i „Pieśniarz Warszawy".
RUDA — BAŁTYK: „Zaginiona dżungla" oraz Najnowsza Shirle Te pie.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ułan księcia Józefa" i „Wesoły włóczęga". — APOLLO: „Osma żona Sinobrodego" oraz „Nancy Steele zginęła".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Manewry husarskie".

Lubi jeździć koleją, ale tylko na „gapę"

Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadała niejaka Janina Wiśniewska, oskarżona o jazdę koleją „na gapę". Oskarżona była już 6 razy karana za jazdę bez biletu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał upartą „turystkę" na umieszczenie w domu poprawczym z warunkowym zawieszeniem kary na trzy lata.

Najstarszy poeta świata żyje na Węgrzech

Najstarszym poetą węgierskim a prawdopodobnie także najstarszym poetą świata jest **Władysław Torkos, który wkrótce obchodzić będzie stuletnią rocznicę urodzin.**

Stuletni poeta czuje się bardzo dobrze i mówi, że zupełnie nie odczuwa ciężaru starości, — mimo że od paru miesięcy nic już nie widzi. Utrata wzroku nie spowodowała u niego depresji psychicznej. Zachował on dobry humor i z pogodą mówi na wszystkie tematy, przytaczając wiele faktów i anegdot ze swego życia, które pamięta doskonale. Umie również cały szereg utworów poetyckich, które doskonale deklamuje.

W młodości swej Torkos był serdecznym przyjacielem jednego z największych poetów węgierskich Jana Arany'ego, którego utwory wywarły wielki wpływ na twórczość sędziwego poety. Obecnie, gdy jest już stary, cieszy się większą popularnością, niż w swoich młodych latach. Ustawicznie przychodzą do niego przedstawiciele dzienników, którzy pragną z nim zrobić wywiad i co przyznać trzeba, zawsze im się udaje, ponieważ staruszek niezmiernie lubi gawędzić.

O Torkosie w ostatnich dniach pojawiła się wielka ilość wyczerpujących artykułów, a radio węgierskie postanowiło przeprowadzić z nim wywiad przed mikrofonem. Torkos urodził się w czasie, gdy na Węgrzech nie było jeszcze kolei żelaznej, wobec czego młodzi ludzie, a napewno dzieci będą podziwiać postęp, który dokonał się w jednym stuleciu. Słuchanie jego odczytu będzie oczywiście niezmiernie ciekawe, ponieważ o czasach przeszłych opowie ich naocznny świadek.

Tanie dywany i chodniki
MENCZEL, Katowice, Pl. M. Piłsudskiego 2

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

SPRZEDAŻE

Radioodbiornik
Philipsa chcesz kupić, — telefonuj 324.55. Najnowsze modele, rewelacyjne ceny i warunki.

Torebki damskie
pończochy, rękawiczki, bielizna damska
Maks Spandorf, Chorzów I, Wolności 19/2 (Budynek Kina Apollo).

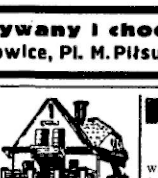

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
Dziechcinka
Telefon nr 66
Ceny przystępne.

RÓŻNE

Graj Cyganie
wszystkim znaną jest piosenka, ale nie wszyscy wiedzą że w „Hungara Csarda" w Katowicach gra i śpiewa ją prawdziwy Cygan ulubieniec Budapesztu Csoka Ferenc.

Popierajcie przemysł krajowy!

UWAGA!
Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.